Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 160. — ROK XXXIX.

SRODA

15 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Porozumienie Herriota z Mac Donaldem.

Byłby to doskonały prognostyk na najbliższą przyszłość Edropy, gdyby rewelacyjne doniesienie „Matin'a“ o porozumieniu Herriota z Mac Donaldem odpowiadało rzeczywistości.

„Byłby“, — „gdyby...“

Bo na razie mamy do czynienia tylko z informacjami prasowemi. A zaś, czy porozumienie premjerów Francji i Anglji nastąpiło rzeczywiście i w takiej formie, o jakiej prasa paryska pisze, można będzie powiedzieć dopiero za parę dni, śledząc przebieg międzynarodowych konferencyj, zwłaszcza Konferencji w Lozannie.

Z tem zastrzeżeniem możemy się teraz zająć merytoryczną stroną konferencji w pałacu przy „Quai d'Orsay“, odbytej w sobotę i w niedzielę.

Według paryskiej prasy miano uzgodnić stanowisko Francji i Anglji w następujących czterech sprawach :— pomocy finansowej dla Austrji, — reparacyj niemieckich i długów wojennych, — rozbrojenia — i niemieckich planów wojennych.

Oficjalny komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie zawiera żadnych konkretnych danych o przedmiocie rozmów; streszcza się zaś w wyrażeniu nadzieji, że

„w Lozannie zapadną sprawiedliwe i skuteczne rozstrzygnięcia,... i że pokój między narodami zostanie utrzymany“.

Szczegóły przynosi prasa. A zgodność poszczególnych dzienników nasuwa przypuszczenie, że porozumienie w pewnych sprawach zostało osiągnięte.

I tak miano się zgodzić na konieczność udzielenia Austrji pożyczki, podobno jednak z warunkiem wyrzeczenia się przez nią wszelkich projektów „anschlussowych“.

W sprawie reparacyj i długów wojennych miano się zgodzić na półroczne moratorjum, a projekt angielski skreślenia długów (w ślad zatem także i reparacyj) wysunąć późną jesienią br. po wyborach Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Bardzo niepewne i niejasne są wiadomości prasy paryskiej tylko w sprawie rozbrojenia. Niektóre dzienniki donoszą, jakoby Mac Donald przyjął „pogląd francuski“ o pierwszeństwie bezpieczeństwa przed rozbrojeniem. Wydaje się to jednak mało prawdopodobnem. Wszak ten „pogląd francuski“ pochodzi od Poincaré'go i Tardieu, a sam Herriot jeszcze go dotąd nie przyjął. Skądżeby więc nagle już i Mac Donald miał się dać dla niego pozyskać?

Najbardziej jednak interesującym dla nas jest czwarty przedmiot konferencji: — niemieckich zakusów na polskie ziemie („korytarz“). Niestety, na podstawie prasy paryskiej nie podobna nabyć pewności co do tego, czy i jakie na tym punkcie osiągnięto porozumienie.

„Matin“ zapewnia, że Mac Donald postanowił skłonić rząd Rzeszy do oświadczenia w Lozannie, że uznaje nienaruszalność Pomorza, i że ewentualne próby zmiany granic prowadził będzie tylko na drodze rokowań. Inne pisma nie potwierdzają tej sensacyjnej wiadomości. Przeważa natomiast zdanie, że sprawa niemieckich zakusów na Pomorze była przedmiotem konferencji premjerów, i że ostatecznie skończyło się na tem, iż w Lozannie państwa tylko powtórzą uroczyste potępienie i wyrzeczenie się wojny (coś w rodzaju paktu Kelloga). Ma z tem wystąpić sam Mac Donald.

Z tego krótkiego przeglądu widać, że **porozumienie Herriota z Mac Donaldem**, o ile oczywiście dokonało się, **dotyczy spraw pierwszorzędnych dla pokoju świata** i będzie miało duże znaczenie już w najbliższym czasie.

Znaczenie to upatrujemy przedewszystkiem w tem, że porozumienie dwóch premjerów byłoby zapowiedzią uzgodnienia wreszcie francuskiej polityki europejskiej z angielską. Wiadomo dobrze, ile Niemcy korzystali z pewnych tarć i nieufności między Londynem a Paryżem, i jak brak zgody między temi dwiema stolicami wpływał hamująco na tok wypadków i uniemożliwiał rozstrzygnięcia. Ostatnie np. dwa lata polityki europejskiej (od wyborów Rzeszy we wrześniu 1930 r.) tak się nam przedstawiały, że Francja (Tardieu) sama bez Anglji, a przeciw Italji, Niemcom i Bolszewji trudzi się o pokój Europy, gdy Anglja gra rolę biernego widza, jak gdyby jej sprawy Europy nic nie obchodziły, lub jak gdyby jej żadne z zajętych stanowisk (ani francuskie, ani niemieckie) nie odpowiadało... Porozumienie na „Quai d'Orsay“ zdaje się zapowiadać radykalną zmianę w zachowaniu się Anglji.

Lecz konferencja dwóch premjerów ma znaczenie przedewszystkiem dla nas, dla Polski... Uwagę naszą zwraca fakt, że — jeśli wierzyć doniesieniom prasy paryskiej — projekt skłonienia Niemiec do przestrzegania pokojowej polityki w stosunku do Polski wyszedł tym razem nie od Francji, ale od Anglji, i to od Mac Donalda, do niedawna przywódcy „Labour Party“ która — jak każda prawie socjalistyczna partja w Europie — okazywała duże sympatje dla niemieckich uroszczeń. Wprawdzie Mac Donald miał porzucić pierwszy pomysł uzyskania od Niemiec gwarancyj dla naszych granic, coby łoby najrozsądniejsze, a zdecydować się na ogólne potępienie wojny przez państwa, także przez Niemcy, co w gruncie rzeczy ma bardzo małe znaczenie. Ale nie chciejmy za wiele odrazu, skoro Anglja przez szereg lat wytrwale bojkotowała nasze stanowisko. Już to jest dużo, że nareszcie zaczyna rozumieć i wyczuwać niebezpieczeństwo niemieckie i że mu chce zapobiedz. To nam na razie wystarcza. Resztę zostawmy naszej dyplomacji.

Zresztą w czasie obrad w Lozannie pokaże się, czy i w jakim stopniu dokonała się korzystniejsza dla Polski konstelacja w Europie, czy i w jakim stopniu nastąpiło zrozumienie naszych praw po stronie Anglji!

W. Z.

O uzdrowienie gospodarki komunalnej.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) W Prezydjum Rady Ministrów znajdują się w stadjum ostatecznego opracowania **projekty związane** z zagadnieniem **uzdrowienia gospodarki samorządów**. Pracami temi zajmuje się **komisja uzdrowienia gospodarki samorządowej** pod przew. p. Jaroszyńskiego. Rezultaty tych prac znajdą swój wyraz w kilku **dekretach**. Problem uzdrowienia gospodarki komunalnej posiada doniosłe znaczenie **nietylko dla samych samorządów**, których większość znajduje się w trudnej sytuacji finansowej ale i **dla całego życia gospodarczego w kraju**. Sprawy te znajdą się zapewne na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Spółdzielnie mieszkaniowe nie mogą płacić długów.

AKCJA ZA PRZEDŁUŻENIEM AMORTYZACJI DO PIĘĆDZIESIĘCIU LAT.

Warszawa 14. 6. (Telef. wł.). Związek Spółdzielni Mieszkaniowych w Warszawie zwołuje w końcu czerwca zjazdy przedstawicieli spółdzielni z całego kraju. Zjazdy odbędą się tego samego dnia w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Gdyni. Na zjeździe powzięte będą uchwały, **domagające się przedłużenia okresu amortyzacji pożyczek budowlanych do lat 50, oraz obniżenia procentów od tych pożyczek o 1 do 2%.**

W Związku organizującym tę akcję, reprezentowanych jest około **900 spółdzielni mieszkaniowych z całego kraju.** Spółdzielnie te liczą około **20.000 członków**, czyli około 80.000 osób. W samej Warszawie do Związku Spółdzielni należy 209 spółdzielni mieszkaniowych, liczących 10.000 członków, czyli około 40.000 osób. Związek spółdzielni mieszkaniowych jest przekonany, iż inne niezrzeszone spółdzielnie w całym kraju, **przyłączą się do tej akcji.** Spółdzielnie mieszkaniowe wobec kryzysu i spadku zarobków, **nie mogą podołać obciążeniom finansowym.**

—o—

Nową partję złota wymieniono na dewizy.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.). W ciągu ubiegłej dekady Bank Polski wymienił około 30 miljonów złota na dewizy celem zwiększenia ich zapasu. Zapas dewiz zwiększył się o tę sumę i wynosi 524.031.000 zł. Równocześnie zapas dewiz zaliczonych do pokrycia zwiększył się o 6.797.000 zł. do sumy 45.245.000 zł. Pieniądze i należości zagraniczne niezaliczone do pokrycia wykazują spadek o 4.421.000 zł.

Stosunek pokrycia biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 42.64 proc., to jest 12.64 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 46.33, to jest 6.33 proc. ponad pokrycie statutowe.

—oo—

Likwidacja Komitetu dla spraw bezrobocia.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) W dn. 16 czerwca odbędzie się **likwidacyjne zebranie Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.** Powołana zostanie **komisja likwidacyjna**, która przejmie pewne prace komitetu, by kontynuować je na terenach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia. **Akcja będzie trwała przez lato i jesień.** W zimie akcja niesienia pomocy bezrobotnym **zostanie ponownie podjęta w szerszym zakresie.**

Schiller aresztowany?

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.). We Lwowie rozeszła się pogłoska jakoby policja polityczna **aresztowała głośnego reżysera i teatrologa Schillera, znanego z sympatyj komunistycznych**, kierownika lwowskiego oddziału „Zaspu“ **Damięckiego** oraz kilka innych osób z powodu podpisania przez te osoby ulotki, protestującej przeciwko przygotowywaniu wojny zaczepnej z Rosją sowiecką. Ulotka została **skonfiskowana** przez władze bezpieczeństwa.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK PUŁK. BARTHEL DE WEYDENTHAL.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się przeniesienie zwłok **pułk. Barthel de Weydenthala** z Dworca Wschodniego na Dworzec Główny. **Zwłoki przybyły z Rosji.** W ceremonji wzięli udział m. in. premjer **Prystor**, marsz. Piłsudski, marszałek Senatu **Raczkiewicz** i w. in.

P. Lednicki entuzjastą porozumienia z Litwą.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) Swego czasu donosiliśmy o wyjeździe p. **Lednickiego na Litwę.** Cel jego podróży **był nieznany.** Pan Lednicki **powrócił już do Warszawy** i w rozmowie z przedstawicielem agencji Press oświadczył, że **do jego domku na pograniczu polsko-litewskiem przyjechał z Kowna samochodem zasłużony działacz litewski Marcin Iczas z żoną i profesor kowieńskiego uniwersytetu Kurnatowski.** W czasie rozmowy poruszono **wiele kwestyj interesujących oba kraje.** P. Lednicki wyraził przekonanie, że **droga do porozumienia między obu państwami jest krótsza, niż nam się wydaje.** Trzeba tylko, ażeby ludzie dobrej woli po obu stronach wzięli w swe ręce **inicjatywę** i pracowali nad zagadnieniem porozumienia.

P. Iczas wraz z żoną i prof. Kurnatowski **bawią obecnie w Wilnie**, dzięki uprzejmości władz polskich, które nie robiły im trudności. Na jesień przybędą oni prawdopodobnie do Warszawy, **co umożliwi dalsze rozmowy nad zbliżeniem obu narodów.** Litwa robi wrażenie **poważne i pozytywne**, jako państwo samodzielne krzepnie i wzmacnia się i znajduje się w stanie stałego rozwoju.

—o—

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.). W Łodzi przy ulicy Przejazd 46 znaleziono pod kocem na podłodze zamordowanego 35-letniego **Władysława Wilczewskiego, prowadzącego zakład fotograficzny.** Dochodzenia nie wykryła na razie sprawcy morderstwa.

O czem piszą inni?..

Konferencja Diamanda ze Stresemannem

„Kurjer Warszawski“ przynosi sensacyjny artykuł posła Strońskiego pt. „Zuchwałe wymysły w Niemczech“... P. Stroński stwierdza na podstawie pamiętników Stresemanna i pamiętników zmarłego w r. 1931 posła Diamanda (z P. P. S.), że w lipcu 1926 r. pos. Diamand konferował z min. Stresemannem z upoważnienia p. marsz. Piłsudskiego. W pamiętnikach Stresemanna rozmowa ta tak jest przedstawiona:

„28 lipca 1926. — Przyjąłem dzisiaj p. Diamanda, który kilkakrotnie prosił mnie o posłuchanie. Przedstawił mi on co następuje: ...(Jest to sprawa wyboru Polski do rady Ligi z prawem ponownego wyboru po trzech latach)... Rząd polski ma teraz pewien plan... P. Diamand mówi, że ma polecenie zapytania mnie, **czy Niemcy byłyby gotowe dać głos swój Polsce... Polska udzieliłaby wzamian za to pewnych korzyści Niemcom.**

P. Diamand zaznaczył dokładnie, że p. Piłsudskiemu bardzo zależy na poprawieniu stosunków niemiecko-polskich, że jest on **całkowicie przeciwrosyjski.** W dalszym ciągu rozmowy p. Diamand powiedział mi, przy innej sposobności, że marszałek powiedział raz, iż naogół, im więcej ma się obszarów, tem jest się silniejszym, ale że **Polska ma za dużo mieszkańców innej narodowości oraz, że może byłoby lepiej wyrzec się niektórych obszarów, aby wzmocnić jedność narodową.** Odpowiedziałem p. Diamandowi... (w sprawie rady Ligi wymijająco)...“

Diamand zaś w swoich pamiętnikach (świeżo wydanych) tak tę rozmowę referuje:

„Wracam z audjencji, która miała **bardzo pomyślny przebieg.** Stresemann był nad wyraz uprzejmy i życzliwy, przywiązuję nadzieję do dzisiejszej czynności. W ciągu rozmowy podał mi czekoladę, której nie przyjąłem ze względu na cukrzycę. Dał mi wobec tego lekarstwo, którego sam z bardzo dobrym skutkiem używa.. Odprowadził mnie aż do windy i zaofiarował auto, które odwiozło mnie do Wabern, stacji, położonej na głównej linji“.

Potem wiadomość o nowej Konferencji **Diamanda w d. 13. VIII. 1926.** Wreszcie:

„Karlsbad, 15 sierpnia 1926. — Pisałem dzisiaj **do ministra Zaleskiego** o ostatnich spostrzeżeniach w Berlinie“.

Co tu uderza? Nie tyle propozycja, by Niemcy dały swój głos Polsce przy wyborze Rady Ligi Narodów, ile co innego. To mianowicie — zaznacza pos. Stroński, — że

„pos. Diamand, zjawiwszy się u Stresemanna **z polecenia rządu,** zaznaczył, że p. minister Piłsudski, któremu bardzo zależy na poprawieniu stosunków niemiecko-polskich, a jest całkowicie przeciwrosyjski, miał kiedyś powiedzieć, że **byłoby może lepiej, by Polska wyrzekła się niektórych obszarów“.**

Jakie „obszary“ miałaby Polska odstąpić, by pozyskać Niemcy, — o tem w pamiętnikach ani Diamanda, ani Stresemanna niema mowy.

P. Stpiczyński za „kodeksem etycznym“

P. W. Stpiczyński pisze w „Gazecie Polskiej“ o źródłach obecnego kryzysu. Stwierdza, że „inteligencja“ dziś zawiodła, a

„cało brzemię jutra spoczęło na warstwach społecznych niższych, zwłaszcza na włościaństwie, wykazującem — poprzez życie z prawami natury — największe, może intuicyjne, zrozumienie pra[illegible] życia gromady ludzkiej. T. zw. in[illegible]ligent bowiem okazał się statkiem bez kotwicy“.

Uratować nas może tylko — moralne odrodzenie, tj. — pisze p. Stpiczyński —

„stworzenie nadbudowy filozoficznej dla nowych warunków życia. A zatem wytworzenie **nowego kodeksu etycznego,** a więc i obyczaju nowego“.

Uwaga trafna. Tylko szkoda, że ją robi p. Stpiczyński, mający w kieszeni podobno ponad 30 wyroków sądowych.

Co żydów kole w oczy!

P. rabin Thon zżyma się w „Nowym Dzienniku“ na **motywy sądowe do wyroku w procesie o wybicie szyb w kościele OO. Bernardynów w Krakowie** przez dwóch żydów.

„Karmią nas — pisze — „motywami“, które dla nas istotnie są nie do — strawienia. Jakaś gorycz zbiera się w ustach i chciałoby się pytać: **Dlaczego wymierza się nam te cięgi?** Wszak nie zaczepiliśmy nikogo, ani do boju nie wezwaliśmy nikogo“.

„Zasądzono ostatnio dwóch żydowskich młodzieńców za to, że — jak twierdzi wyrok sądowy kategorycznie — wybili szyby w kościele. Ja, znając osobiście tych młodzieńców, ich sposób myślenia, ich wychowanie, przykłady, jakie widzieli u swoich rodziców. kształtujący się ich charakter młodzieńczy, byłbym, słuchany jako świadek czy jako biegły, czy w jakimkolwiek innym charakterze w sądzie w tej sprawie, twierdził pod wszelką odpowiedzialnością, że **oni tego nie zrobili“.**

Rewolucja i młodzież.

Sanacyjne „Słowo Polskie“ rozważając pojawiające się w obozie rządowym komunistyczne prądy, zauważa:

„**Młodzież z ducha swego musi być — powinna być rewolucyjną,** inaczej moralnie niewiele jest wartą. To stara prawda, którą głosił przed wiekiem Adam Czartoryski: „Kto za młodu nie był rewolucjonistą, ten na starość będzie łajdakiem“. Tylko tej twórczej iskrze rewolucjonizmu w duszy młodzieży, zawdzięcza Polska, że **przed wojną** niezamarła w nas wola i czynna walka o niepodległość. A gdy ta niepodległość przyszła, czyż w Państwie własnem zabraknąć już może wielkiej — równie jak idea niepodległości — idei, zdolnej jak tamta organizować wyobraźnię, myśl i serce? Czyż zdolna jest taką ideę wytworzyć pozbawiona żywej treści frazeologja nacjonal-liberalizmu, etnicznie ograniczonego, bezdusznie niewspółczesnego i nieodpowiedzialnego?...“

„Przed wojną“ było co innego. Dziś mamy własne państwo. Przeciw niemu „powinna“ młodzież robić rewolucję? A gdzież „państwowe wychowanie“?

Bolszewizm w teatrze.

„Kurjer Lwowski“ przygważdża niektóre fakty z działalności p. Schillera w lwowskim teatrze.

„Nawet reżyserując — pisze — arcydzieło Mickiewicza, dał Schiller wyraz swej nienawiści do religji: W scenie więziennej „Dziadów“ jest pieśń „Nie uwierzę, że nam sprzyja Jezus Maryja“. Jej bluźnierstwa zostają stanowczo potępione — nawet przez Konrada, który niezadługo stanie do walki z Bogiem, a epizod ten wywołuje opowiadanie kaprala, kończące się słowami: „Vivat Polonus, unus defensor Mariae“. P. Schiller postać kaprala i cały incydent opuścił, a pieśń bluźnierczą kazał śpiewać wszystkim więźniom na początku sceny, w chwili, gdy schodzą się do celi Konrada. W jakim celu — nie trzeba wyjaśniać. Fałszując intencję wieszcza robił nastrój, na jakim mu zależało“.

Potem reżyserował sztukę komunistyczną „Krzyczcie Chiny“, a ostatnio podpisał ulotkę komunistyczna,

„nazywająca Rosję ojczyzną mas robotniczych, nawołująca do obrony jej przed napaścią imperjalizmu Europy“.

Jeszcze o statystyce narodowościowej Polski.

Czy Polska staje się badziej polską? — oto pytanie„ jakie nasuwa się znowu po zapoznaniu się z ogłoszonemi w „Wiadomościach Statystycznych“ wynikami spisu ludności 9 grudnia 1931 r. Trudno jednak na to pytanie odpowiedzieć, skoro nie znamy jeszcze obrazu Polski pod względem wyznaniowym i skoro wiemy, że w r. 1931 zliczano ludność według „języka ojczystego“ a w r. 1921 — według „narodowości“. Oczywiście także porównanie statystyki językowej z religijną nie usunie jeszcze wszystkich niejasności, bo np. polskość nie pokrywa się z katolicyzmem ani protestantyzm z niemczyzną. Mimo to jednak statystyka wyznaniowa będzie bardzo czynnem źródłem pomocniczem tem bardziej, że każdy wie dobrze, jaką religję wyznaje i dlatego prawie niemożliwe są przy wszelkich spisach narodowościowych jużto z powodu nieuświadomienia narodowego, jużto z powodu niepotrzebnej „gorliwości patrjotycznej“ komisarzy spisowych (bo i to się w wielu krajach zdarza).

Pewnem jest w każdym razie, że w **województwach zachodnich żywioł polski staje się coraz silniejszy.**

Wynik spisu na Pomorzu nie będzie, jak się zdaje gwałtownie atakowany przez prasę obcą, zwłaszcza niemiecką. W woj. pomorskiem mieszkało — jak przypomina „Kur. Poznański“ — w r. 1910 — 42.5 proc. Niemców, w r. 1921 — 18.8 proc. i wreszcie w grudniu 1931 r. 10.1 proc. W ciągu ostatnich dziesięciu lat procent ludności niemieckiej spadł więc wyraźnie, ale tłumaczy się to tem, że po 30 września 1921 r. jeszcze trwała emigracja Niemców do Reichu. Zresztą prywatny spis ludności niemieckiej przeprowadzony w r. 1926 przez organizacje niemieckie wykazał cyfrę tylko o 8 tys. wyższą niż ostatni spis urzędowy. A już przed paru laty badacze stosunków narodowościowych na Pomorzu (Stoliński, Kierski) posługując się różnemi materjałami pomocniczemi (jak statystyka emigracyjna, wyborcza z r. 1922 i 1928. szkolna etc.) zbliżali się do owych 10 proc., jakie wykazał faktycznie spis grudniowy. Wynik nie powinien więc być niespodzianką. Zresztą jeśli chodzi o Pomorze, to niemiecka propaganda rewizjonistyczna operuje głównie argumentami „geopolitycznemi“, a więc może uznać wynik spisu ubolewając co najwyżej, że tak ogromna ilość Niemców musiała Pomorze opuścić.

Inaczej ma się rzecz ze Śląskiem. Gdy się czyta, że na Górnym Śląsku jest **93.4 proc. ludności z językiem ojczystym polskim,** to w pierwszej chwili nasuwa się na myśl tytuł owej komedji Shawa, granej właśnie w Warszawie: „Zbyt dobre, aby mogło być prawdziwe“. Ale wątpliwości znikną, gdy się przyjmie, że (jak to już pisaliśmy poprzednio) w cyfrze ludności z językiem polskim uwzględnieni są wszyscy mówiący językiem polskim, choćby zepsutym i bez względu na stan świadomości narodowej.

Prasa niemiecka twierdzi, że gdyby zamiast rubryki „język ojczysty“ widniała „narodowość“, to wynik byłby inny. **„Oberschlesische Kurier“** pisze: „Właśnie wspomniana zamiana rubryki „narodowość“ na „język ojczysty“, musiała prowadzić do niejasności, których „usunąć nie silili się ludzie przeprowadzający spis“. Pismo przypomina następnie, że np. **miasto Królewska Huta,** mające według ostatniego spisu 15.4 proc. ludności z językiem ojczystym niepolskim, jeszcze przy ostatnich wyborach gminnych miało większość niemiecką. Zdumiewa się dalej „Oberschl. Kurier“, że według wyników spisu nawet woj. poznańskie ma więcej ludności z językiem ojczystym **niepolskim niż śląskie,** najbardziej polskie ze wszystkich.

„Kurjer Poznański“ tak tę okoliczność wyjaśnia:

„Na Górnym Śląsku **nie** było kolonizacji niemieckiej po wsiach, a do środowisk przemysłowych napływali zpoza Śląska stosunkowo nieliczni Niemcy. Ci przybysze pochodzili z sąsiadujących ze Śląskiem prowincyj niemieckich np. Brandenburgji i Saksonji, czysto protestanckich. Niemcami z pochodzenia na Górnym Śląsku są przeto ewangelicy (i to nie wszyscy), a ich odsetek jest znikomy, nie przewyższa kilku procent. Przytem przyrost naturalny ludności niemieckiej jest minimalny. Reszta — znaczna większość — uważających się za Niemców — to zniemczeni Polacy śląscy, jak o tem świadczą choćby czysto polskie nazwiska wielu przywódców niemczyzny w tej dzielnicy“.

Duża część ludności polskiej głosuje, jak pisze „Kur. Poznański“, przy wyborach na listy niemieckie. Otóż spór będzie się toczył o to, czy tę część ludności można uważać za polską czy niemiecką? Niemcy będą twierdzić, że to są Niemcy, bo czytają niemieckie pisma, należą do niemieckich organizacyj i t. p.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że ten żywioł już zmniejsza się z każdym rokiem a stale zwiększa się ogromna przewaga ludności o zdecydowanie polskiem, narodowem obliczu. Rząd berliński nie znajdzie więc w stosunkach narodowościowych podstawy dla swych planów rewizji granic.

S. S.

„Wolne państwo irlandzkie“.

(Przed Kongresem Eucharystycznym w Dublinie).

W dniu 22 b. m. rozpoczną się w Dublinie uroczystości 31-go Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Do stolicy wolnej dziś Irlandji zjedzie się około pół miljona pielgrzymów, reprezentujących niemal wszystkie narody świata, by zamanifestować swój hołd dla Boga utajonego w św. Eucharystji, a jednocześnie — choć nie w tym celu Kongres się odbędzie — uczcić naród, który tylu dał apostołów Wiary św. i tyle dla niej wycierpiał, a który w roku obecnym święci 1500-lecie swego chrześcijaństwa. Nie od rzeczy przeto będzie przypomnieć sobie coś-nie-coś z historji tego narodu, z jego dziejów, które jednocześnie są historją Kościoła w Irlandji.

Stopniowe nawracanie Irlandji zaczęło się prawdopodobnie dość wcześnie, jednakże za **datę faktyczną nawrócenia przyjąć trzeba rok 432,** gdy do brzegów Zielonej Wyspy przybił z pokrewnej plemiennie i językowo Szkocji **św. Patryk.** Ten wielki misjonarz, słusznie uznany za Apostoła Irlandji i jej patrona (święto 17 marca), dzięki pracy i energji niespożytej w krótkim bardzo czasie pokrył kraj cały wielką siecią misyj, klasztorów i szkół klasztornych, pozyskując na stałe mieszkańców Erynu dla Wiary św. i Kościoła.

Głęboko snać zapadły w serca tego ludu ziarna nauki św. Patryka i jego uczniów i wdzięczny tam grunt znalazły, skoro dziś, po wielu wiekach prześladowań i ciężkich doświadczeń, rzadko Irlandczyk wita przechodnia świeckiem „lá breágh“ (dzień dobry), lecz stale zbożnem „go mbeannuighidh Dia dhuit“ (niech ci Bóg błogosławi) lub innem podobnem pozdrowieniem. Z drugiej strony zresztą wiadomo, że już w następnym po nawróceniu wieku z klasztorów irlandzkich wyruszali na ląd stały Europy liczni misjonarze, by nowe kraje i nowe ludy pozyskiwać dla Chrystusa.

Dłuższy czas Irlandja, podzielona na kilka królestw, żyła spokojnie pod rządami swych władców. **W IX. w. wprawdzie nastąpił na Irlandję najazd Normanów,** nie odbił się on jednak gorszemi następstwami dla kraju, tembardziej, że **najeźdźców na początku XII. w. usunięto** (Brian Boroihme). Bliskiem już jednak było skądinąd grożące niebezpieczeństwo.

Dziwnym trafem, jakby dla zadokumentowania łączności dziejów Irlandji z historją Kościoła w tym kraju, wkrótce op roku 1152, gdy Kościół irlandzki za czasów papieża Eugenjusza III. oddał się pod opiekę Stolicy Apostolskiej, **rozpoczęła się inwazja Anglików,** zapoczątkowana w r. 1171 przez Henryka II. Odtąd coraz silniejszem było przywiązanie irlandczyków do Wiary, a jednocześnie coraz gwałtowniejsze prześladowanie i większy ucisk. Nic zatem dziwnego, że dzieje Irlandji całkowicie niemal pokrywają się z dziejami Kościoła w tym kraju.

Zaczęło się od pokojowej narazie kolonizacji Erynu przez baronów angielskich. Wkrótce jednak sfera wpływów i stan posiadania Anglji tak się zwiększyły drogą podstępu i krwawych podbojów, że **w roku 1542 angielski król Henryk VIII. mógł ogłosić się już królem Irlandji.** Ścierpiał to naród irlandzki w pokorze. Dopiero wprowadzenie siłą Reformacji za czasów Elżbiety stało się przyczyną licznych powstań, zakończonych **ostatecznym podbojem i włączeniem Irlandji do korony angielskiej w roku 1601.** Do dziś u ludu irlandzkiego zachowało się wspomnienie, jak krwawo i okrutnie tłumiono to i następne powstania, a zwłaszcza pamięć karnej ekspedycji Cromwella (1649 do 1650).

W roku 1689 wygnany z Anglji Jakób II. Stuart wylądował w Irlandji, gorąco i przychylnie przyjęty przez katolików irlandzkich. Wywołało to zatarg z Wilhelmem III. Orańskim, który ponownie zawładnął Irlandją. Pomimo względnej swobody religijnej, zagwarantowanej Irlandczykom, rozpoczęła się **nowa serja konfiskat, szereg barbarzyńskich zarządzeń antykatolickich** (t. zw. „Penal Laws“), a nadewszystko smutnej sławy działalność „Orangemen“, organizacji protestanckiej stronników Wilhelma Orańskiego, bezwzględnie i gwałtownie prześladujących wszystko, co katolickie.

W roku 1782 parlament angielski przyznał wprawdzie Irlandji pewną prawną niezależność i złagodził zarządzenia antykatolickie, a nawet w r. 1791 zniósł zupełnie „Penal Laws“, jednak, gdy w roku 1796 u brzegów Irlandji zjawiła się flota francuska, zawieszono przyznano przywileje i **zaprowadzono w Irlandji stan wyjątkowy.** Wywołało to nowe ruchy powstańcze, ponownie bardzo krwawo tłumione.

W dniu 26 maja 1800 roku zdecydowała się wreszcie Anglja na **rewizję swego stosunku do Irlandji, który odtąd został oparty na rodzaju unji.** Unja ta praktycznie wyraziła się powołaniem przedstawicieli Irlandji zarówno do Izby Panów, jak i do Izby Gmin. Ulżyło to znacznie politycznej doli Irlandczyków, sprawy jednak nie rozwiązało. Dla katolików lepsze czasy nastały dopiero **po roku 1829, gdy wskutek zabiegów wielkiego patrjoty irlandzkiego, członka Izby Gmin, O'Connell'a udało się uzyskać od Jerzego IV. bill o t. zw. emancypacji katolików.** Głód w roku 1845 wywołał w Irlandji pewne zamieszki. Zamieszki te, choć mogło być inaczej, krwawo — jak zwykle — przez rząd angielski stłumione, wzmogły znacznie emigrację Irlandczyków, która i tak już wskutek ciągłych represyj w kraju była bardzo znaczną. Doprowadziło to do tego, że **dziś znacznie więcej Irlandczyków mieszka np. w Ameryce, niż we własnej swojej ojczyźnie.**

W późniejszych latach emigracja ta stała się źródłem ruchu niepodległościowego w Irlandji. W jej łonie — przedewszystkiem w Ameryce — począł rozwijać się **ruch t. zw. „sinfeinistów“.** W obawie przed tym ruchem rząd angielski zarządził szereg reform, a przedewszystkiem ogłosił w r. 1869 bill o zniesieniu przywilejów Kościoła anglikańskiego jako religji państwowej w Irlandji. Było już jednak zapóźno. Ruch wolnościowy rósł coraz bardziej. Powstało legalne stronnictwo „Home-rule“, dążące do uzyskania samorządu dla Irlandji, szczególnie aktywnie występujące pod wodzą słynnego patrjoty Parnell'a, a w ślad za niem różne coraz wyraźniej i natarczywiej domagające się samodzielności stronnictwa i związki. Gladstone zabiegał usilnie, aby w interesie samej Anglji autonomję tę Irlandji nadać, spotkał się jednak z ostrym sprzeciwem parlamentu. Przeciwnie, w roku 1902, w odpowiedzi na wzmożoną agitację „United Irish Leage“, zastosowano nowe represje, na szczęście nie tak, jak poprzednie, ostre.

Obecnie, **od r. 1921 południowa część Irlandj istanowi t. zw. Wolne Państwo Irlandzkie** (Saorstat Eirean), rządzone na prawach dominjum, druga jej część, **t. j. Ulster, jest autonomiczną częścią Anglji.**

Na ziemiach Rzeczpltej

Odznaczenia papieskie dla katolickich robotników w Poznaniu.

Dla katolickich organizacji robotniczych Poznania ubiegła niedziela była dniem szczególnie uroczystym. W dniu tym odbył się bowiem nietylko **zjazd delegatów** związku katolickich stowarzyszeń robotniczych archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, ale nadto **wręczenie odznaczeń papieskich** najbardziej zasłużonym **członkom**, z okazji 40-lecia pierwszych katolickich towarzystw robotniczych w Polsce. Dwudniowe obrady zjazdu, nad którym protektorat objął ks. prymas Hlond, toczyły się pod przew. **ks. prał. Stychla a przy niezwykle licznym udziale uczestników z całej Wielkopolski.** Przedstawiciele władz i pokrewnych organizacji składali Związkowi życzenia jak najlepszego rozwoju. Związek ten liczy **258 towarzystw z 17.340 członkami,** w tem 4 tys. członków poniżej 35 lat. Organizacja urządza liczne zebrania, wykłady i odczyty (w roku ub. łącznie około 5.000), dalej obchody i zabawy, prowadzi bibljoteki i około 130 kas pośmiertnych. Po referatach p. Cywińskiego z Warszawy, oraz księży Kozłowskiego, Galdyńskiego i Michałowicza przyjęto szereg rezolucji organizacyjnych oraz rezolucje potępiającą pisma, które szerzą zgniliznę moralną. W czasie **akademji,** która odbyła się w niedzielę, ks. prymas Hlond wręczył odznaczenia papieskie **7-miu robotnikom,** a mianowicie: Order **„Pro Ecclesia et Pontifice"** robotnikom **Piotrowi Janczakowi i Janowi** Matelskiemu z Poznania, **Janowi Cywińskiemu** z Bydgoszczy i **Józefowi Urbanowi** z Ostrowa. Order „Bene Merenti" otrzymali: **St. Dopierała** ze Skokowa, **Szczepan Czub** z Poznania i **Michał Świtek** z Inowrocławia.

Ks. biskup dr Komar w Bochni na wizytacji.

W ub. sobotę, 11-go b. m., przybył popołudniu z Tarnowa do Bochni na wizytację biskupią Ks. biskup Komar. Dostojnego gościa powitali przy bramie specjalnie zbudowanej przedstawiciele władz wraz z licznie zebraną publicznością i młodzieżą szkolną. Po powitaniu Ks. biskupa, wprowadzeniu go do kościoła i odprawieniu uroczystych modłów odbyło się **bierzmowanie młodzieży męskiej,** po którem przemówił do młodzieży Ks. biskup podkreślając doniosłość chwili pasowania na żołnierza Chrystusowego. Całą niedzielę poświęcił Ks. biskup parafji. W ciągu dnia po uroczystej wotywie w asyście kleru poświęcił dwa nowe dzwony ufundowane przez bocheńskich księży, oraz wygłosił kilka nauk pasterskich, między innemi i dla inteligencji. W poniedziałek rano odprawił uroczystą Mszę św. na intencję tamtejszego gimnazjum męskiego i dokonał poświęcenia sztandaru Sodalicji Marjańskiej uczniów gimnazjum. W południe odwiedził Ks. biskup gimnazjum gorąco witany przez grona nauczycielskie seminarjum i gimnazjum oraz młodzież. We wtorek popołudniu po ukończeniu wizytacji parafji Ks. biskup Komar odjechał z Bochni.

Majątek książąt Lubomirskich w postępowaniu ugodowem.

Jak podaje „Nowy Dziennik" z Rzeszowa, do tamtejszego sądu okręgowego wniósł książę Andrzej Lubomirski oraz jego syn Jerzy Rafał ks. Lubomirski z Przeworska podanie, o otwarcie do ich majątku postępowania ugodowego. Jako przyczynę podają obaj obecny katastrofalny kryzys ekonomiczny. Pos. A. Lubomirski, czołowy kandydat BB. w tamtejszym okręgu podał swoje aktywa na 22 miljony a passywa na przeszło 5 miljonów; czysty więc majątek wynosi około 17 miljonów. Wierzycielom do 1 tysiąca złotych ofiaruje pełne pokrycie innym zaś, nieuprzywilejowanym 70 proc. wierzytelności z terminem od 1—5 lat. Jerzy Rafał ks. Lubomirski ocenia aktywa na 19 milj. a passywa na 11 milj. zł. Wierzycielom ofiarowuje 50 proc. ich wierzytelności, płatne od 2—5 lat od chwili otwarcia postępowania ugodowego. Oba podania sąd załatwił przychylnie i postępownie ugodowe do majątku obu książąt zostało otwarte.

—:o:—

KS. KARD. HLOND OBYWATELEM HONOROWYM MYSŁOWIC. Rodzinne miasto obecnego Prymasa Polski, Ks. Aug. Hlonda, nadało mu godność honorowego obywatela, pragnąc dać mu w ten sposób dowód czci i pamięci jako synowi ziemi śląskiej. Ks. Prymas w odpowiedzi przesłał miastu swój cenny portret pędzla artysty malarza Męciny Krzesza a wraz z portretem serdeczny list i ofiarę pieniężną na bezrobotnych. (KAP).

KS. ARCYB. TWARDOWSKI NA WIZYTACJI W STRYJU. W sobotę 19 b. m. o godz. 17-ej przyjeżdża ze Lwowa do Stryja na wizytacje parafji ks. arcyb. dr. Twardowski. Celem przyjęcia dostojnego gościa zawiązał się w Stryju komitet pod przew. burmistrza m. p. Kaima i ułożono program przyjęcia Arcypasterza. Pobyt, w czasie którego ks. arcyb. dokona bierzmowania dzieci, wizytacji szkół, odprawi uroczyste nabożeństwa i zwiedzi sąsiednie osady, przewidziany jest na 6 dni.

Praca rolnicza Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Pol. a władze

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Znana organizacja Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (S. M. P.), prócz ogólnej pracy oświatowo- kulturalnej, zajęła się także od lat kilku zawodowem kształceniem swoich członków. Ponieważ gros członków to młodzież wiejska, więc tem samem praca na polu podniesienia oświaty rolniczej stoi w dziale **kształcenia** zawodowego na pierwszym planie.

Jest to praca mrówcza, cicha, prowadzona celowo i z programem, nieznana zupełnie szerszemu społeczeństwu. Wiedzą o niej tylko nieliczne szeregi inteligencji rolniczej, które stykają się z wynikami prac młodzieży na wystawach, t. zw. przysposobienia rolniczego.

Trzeba bowiem wiedzieć, że praca rolnicza w S. M. P. prowadzona jest systemem amerykańskich klubów wiejskiej młodzieży, który przystosował do naszych warunków prof. Mikułowski - Pomorski. Przy każdem stowarzyszeniu na wsi jest „Kółko przysposobienia rolniczego", które dzieli swoich członków na t. zw. „zespoły" konkursowe. Zespół obiera sobie temat konkursu np. uprawa buraków, kukurudzy, ziemniaków, ogródki warzywne, lub z hodowli: kury, króliki, świnie, owce i zgłasza swój udział w konkursie w Związku S. M. P., który znajduje się w każdej diecezji, oraz w powiatowej organizacji rolniczej (Okręgowe Tow. Rolnicze). Ten drugi konkurs jest dla uczestników o tyle ważniejszy, że tutaj spotykają się oni z innemi organizacjami młodzieży, jak Koła Młodzieży przy Małop. Tow. Rolniczem, lub „Strzelec", co daje możność porównania wyniku pracy.

Pracę nad oświatą rolniczą podjęły i inne organizacje. lecz faktem jest, że S. M. P. jest najsilniejszym rozsadnikiem kultury rolniczej w Polsce, nietylko co do ilości uczestników konkursu, ale także co do jakości i wydajności pracy. Zawdzięczać to należy specjalnej opiece, jako otaczają Związki diecezjalne zespoły konkursowe, dając im pomoc fachową w postaci stałego instruktora rolniczego, oraz wytężonej pracy młodzieży. która należąc do S. M. P. tylko dla idei pracuje lepiej i wytrwalej od innych organizacyj, wciągających członków dla korzyści materjalnej (mundury, protekcje, posady etc.).

Ilość uczestników konkursów rolniczych w całej Polsce w r. 1931 podaje następujący wykaz:

Kat. Stow. Młodzieży Polskiej, zespołów 1361 i 11080 uczestników; Centr. Zw. Młodzieży Wiejskiej („Siew") zespołów 842 i 5275 uczestników; Małop. Zw. Młodzieży Wiejskiej zespołów 498 i 4260 uczestników; Związek Strzelecki zespołów 450 i 3526 uczestników; Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. („Wici") zespołów 276 i uczestników 1711; Pomorskie Tow. Rolnicze zespołów 154 i 991; Wołyński Zw. Młodzieży Wiejskiej zespołów 169 i 1207 uczestników; Zw. Druż. Lud. Mocarstw. Polski zespołów 19 i 170 uczestników; Związek Młodzieży Ludowej zespołów 94 i 738 uczestników; Związek Młodzieży Wiejskiej woj. Nowogrodz. zespołów 109 i 801 uczestników; Różne zespołów 169 i 1493 uczestników.

Z zestawienia tego widać, że 33 procent młodzieży wiejskiej zorganizowanej i pracującej w konkursach znajduje się w szeregach S. M. P. Cyfr tych tłómaczyć nie trzeba, mówią one same za siebie. Niestety, jednak nie wszyscy je rozumieją i co gorsze nie chcą ich zrozumieć czynniki kompetentne. W pracy spotykają S. M. P. ciągłe trudności. Odmawianie pomocy, poparcia, subwencji spotyka S. M. P. na każdym kroku. Jaskrawym przykładem tego jest ostatnia uchwała Tymczas. Rady Pow. w Wadowicach. S. M. P. pracuje w Wadowickim Okręgu od kilku lat bardzo dzielnie. W roku 1930 Komisja Przysposobienia rolniczego przyznała z pośród 15-stu nagród 12-ście dla S. M. P. w tem wszystkie pierwsze. W roku 1931 „zreformowana" Komisja Przysposobienia Rolniczego podzieliła pieniądze przeznaczone na nagrody na trzy równe części, mimo że organizacje biorące udział w konkursie nie były sobie równe, bo S. M. P. **miało 32 zespoły,** Koło Młodzieży 15 zespołów, Strzelec zaledwo 5 zespołów. Jasnem chyba jest jakie powody dyktowały Komisji takie postępowanie. Widzimy z tego, że S. M. P. w okręgu wadowickim ma już za sobą przeszłość chlubną i uznaną przez Komisję Przysposobienia Rolniczego. Tymczasowa Rada Powiatowa w Wadowicach przy rozdziale zysków Kom. Kasy Oszczedności w dniu 4-go maja przeznaczyła zł. 3.000 „na pracę rolniczą wśród Stow. zorganizowanych w Przysposobieniu Wojskowem". Innemi słowy 3.000 zł. na cele rolnicze „Strzelca".

Postępowanie to powoduje wśród młodzieży S. M. P. silne rozgoryczenie do czynników samorządowych, które ją stale i przy każdej sposobności krzywdząco pomijają. Zapytaćby należało, jakie zasługi na polu rolniczem poniósł w okręgu wadowickim „Strzelec", że go tak zaszczytnie i wydatnie wyróżniono.

Reg.

———o———

Zjazd delegatów Chrześć. Uniw. Robotniczego.

W ub. niedzielę obradował w Warszawie drugi zjazd delegatów Chrześć. Uniwersytetu Robotniczego z udziałem reprezentantów z Warszawy, Poznania, Katowic, Siemianowic, Tarnowskich Gór, Grudziądza, Chojnic, Włocławka, Pruszkowa, Wilna i t. d. Sprawozdanie złożył sekretarz gen. p. Kaczorowski. Okazuje się, że w roku ubiegłym liczba placówek Ch. Uniw. Rob. wzrosła z 11-stu do 24 ech. Miejscowe grona inteligencji chrześcijańsko - społecznej prowadzą w systematyczny sposób akcję oświatową wśród mas robotniczych, urządzając stałe odczyty, tygodnie społeczne, kursy oświatowe i t. p. Na zjeździe wybrano nowy zarząd z p. **Błażejewiczem** jako prezesem a ks. **Kaczyńskim** i p. **Urbańskim** jako wiceprezesami.

Z całego świata.

ALPINIŚCI U OJCA ŚW. Dnia 12 bm. Ojciec św. przyjął na posłuchaniu grupę alpinistów, do których **przemówił,** ze **wzruszeniem wspominając swoje drogie góry,** które jednak również starzeją się wskutek erozji. Ojciec św. przypomniał przytem o pięknym epizodzie z czasów swoich wycieczek górskich, gdy przewodnik po wspięciu się na jeden ze wspaniałych szczytów ukląkł i rzekł: Tu trzeba się modlić! Nawiązując zaś do tego wypadku, wzywał Papież zgromadzonych przed Nim alpinistów, by w wycieczkach swoich nie zapominali o duszy, którą wznosić trzeba na najwyższe szczyty uwielbienia dla Stwórcy. (KAP).

ENCYKLIKA „CARITATE CHRISTI" W URZĘDOWYCH AKTACH SENATU AMER. Na wniosek senatora Longa zostało jednogłośnie postanowione włączenie encykliki „Caritate Christi" do urzędowych aktów senatu Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Ten krok senatu Stanów Zjednoczonych zasługuje na uznanie i powinien posłużyć za przykład dla innych państw. (KAP).

KOMUNIKACJA POWIETRZNA NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY. Dla uczestników Międzynar. Kongresu Eucharystycznego w Dublinie, rozporządzających ograniczonym tylko czasem, uruchomioną zostaje komunikacja napowietrzna. W dniu 22 bm. o godz. 8-ej rano odleci mianowicie z Amsterdamu do Dublina wielki samolot typu Fokkera, mogący przyjąć 14 pasażerów. Samolot ten, po zakończeniu uroczystości kongresowych odleci z powrotem w dniu 26 czerwca około 4-ej popoludniu. (KAP).

NIEZWYKŁE ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO. Nowojorskie agencje prasowe donoszą z wysp hawajskich o niezwykłem popełnionem tam zabójstwie i samobójstwie. Uczeń gimnazjum Wiliam Nunes zaprowadził na szczyt wulkanu Kilauea pannę Margaritę Enos, w której się kochał, a która odrzuciła jego propozycję małżeństwa — zepchnął ją do krateru o głębokości 400 metrów, do którego następnie sam wskoczył.

CZY WIECIE, ŻE... — Jad pszczoły jest odtrutką przeciw jadowi żmiji, jak dowiodły doświadczenia, poczynione przez p. Phisalix. — Nowy **rekord szybkości** w jeździe automobilowej ustalił w Indianopolis (U. S. A.) Fred Fram, osiągając szybkość 105 mil angielskich na godzinę podczas wyścigu na autostradzie na dystansie 500-milowym. — **Kolejowe kompanje angielskie** wprowadziły na okres letni dla wygody podróżnych bilety okrężne turystyczne, które mogą być spłacane w ratach miesięcznych.

———o———

Czarne listy na murach Gdyni.

Duże wrażenie w prasie gdańskiej wywołały rozwieszone na murach Gdyni plakaty, zawiadamiające, iż naskutek niestosowania się do nakazów bojkotowych i zgrywania się w Kasynie Sopockim, niektórzy obywatele polscy oddani zostali pod sąd opinji publicznej. Na plakacie tym wyszczególnione zostały następujące nazwiska: Emer. kpt. marynarki Sadowski, Zambrowski, Budrewicz, Zabrocki z żoną, dentysta Dobrzyński, inż. Srokowski, nadzorca sądowy Pol, Bączkowski, por. mar. handl. Garbowiecki, mech. mar. handl. Makowski, urzędnik dyr. kol. Kraus, prokurent handl. Mazur, Stefan Kszol, krawiec Grützmann, Königowa, urzędnik przeds. „Fasada" Lorentowicz, baron Krotowski, Vogel Stanisław, Wulkowski, Filar, prof. inż. Uranowski — Kraków, Silber, Kohn, Szereszewski, Szkularski, Wojciechowski, Weiss, Litwin, dyr. Widzewskiej Manufaktury Najda. Prasa gdańska, podając wiadomości o powyższej liście, widzi w niej zapowiedź, iż bojkot obecny prowadzony będzie ze szczególną ostrością i bezwzględnością. (ZAP.)

Bolszewicka ulotka lwowskich aktorów

Kilku aktorów lwowskich — jak już donosiliśmy — wydało onegdaj ulotkę o treści komunistycznej i zaopatrzyło ją swemi podpisami. Ulotka ta spotkała się z ogólnem potępieniem i oburzeniem opinji lwowskiej. W związku z tą sprawą prasa lwowska podaje, że dyrekcja teatrów miejskich we Lwowie (na której czele stoi pos. Horzyca z BB) opublikowała komunikat tłumaczący, że tych kilku aktorów, którzy podpisali odezwę bolszewicką,

„czyniło to w przekonaniu, że treścią swoją odpowiada ona intencjom polityki zagranicznej Polski i położyli zresztą swe podpisy po jej tylko pobieżnem przejrzeniu";

i że:

„także niektóre podpisy jak np. Marji podanej w odezwie jako Helena i Edmunda Wiercińskich są falsyfikatami".

Śledztwo, zarządzone w sprawie ulotki ujawniło, że **jej inspiratorem był p. Leon Schiller.** Treść odezwy zredagowano podczas „herbatki z rumem" w jednem z mieszkań prywatnych. Prócz p. Schillera podpisali ją artyści: Dobiesław Damięcki, Jadwiga Hryniewiecka, Ewa Kuncewiczówna, Marja Malanowiczówna, Antoni Wojdan i Jacek Woszczerowicz (starozakonny).

———o———

MOTYWY WOTUM SEPARATUM W PROCESIE BRZESKIM OPRACOWANE. Sędzia Leszczyński, jeden z członków kompletu sądzącego w procesie brzeskim, który jak wiadomo zgłosił swoje odrębne zdanie przy ogłoszeniu wyroku w tym procesie politycznym, wotując za uniewinnieniem wszystkich oskarżonych, opracował już szczegółowe motywy, uzasadniające jego stanowisko. Motywy te zajmują blisko 30 stron druku maszynowego, a ogłoszenie ich nastąpić ma łącznie z ogłoszeniem motywów wyroku w jesieni b. r.

Muzyka i śpiew.

ZJAZD CHÓRÓW W BIELSKU.

W Bielsku odbył się drugi zjazd kół śpiewaczych okręgu cieszyńskiego przy udziale 600 śpiewaków z całej Ziemi Cieszyńskiej. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym odbył się pochód śpiewaków przez ulice miasta. Po południu w wypełnionej po brzegi wielkiej sali strzelnicy nastąpiły zawody poszczególnych kół, poprzedzone odśpiewaniem kilku pieśni przez wszystkie połączone chóry Śląska Cieszyńskiego. W zawodach wykazały chóry wysoki poziom i dużo kultury śpiewaczej. Pierwsze miejsce zajął chór męski Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku.

ZGON SŁYNNEJ POLSKIEJ PIANISTKI.

Zmarła w Hadze w wieku lat 70 Natalja Janota, polska pianistka, która przed kilkudziesięciu laty cieszyła się sławą europejską. Była ona córką Janoty, u którego uczył się Paderewski. W swoim czasie była nadworną pianistką w Berlinie, a następnie pianistką na dworze angielskim.

KONKURS MŁODEGO ŚPIEWAKA.

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej (T. O. N.) urządzony został ogólno-polski konkurs młodego śpiewaka. Do konkursu dopuszczono 160 młodych najwybitniejszych sił śpiewaczych, mieszkających w kraju i za granicą. Uroczyste otwarcie konkursu odbędzie się dnia 15 czerwca b. r. o godz. 12-ej w dużej sali Filharmonji Warszawskiej.

Życie akademickie

NIEMIECKI PROJEKT STOPNIOWANIA OPŁAT AKADEMICKICH.

W związku z wrastającym kryzysem, „Student u. Hochschule" zwraca uwagę na to, że podwyższenie opłat akademickich, które wynosi już około 65%, uniemożliwia studja młodzieży pochodzącej z warstw średnich i robotniczych. To też Deutscher Studentenverband żąda, aby wysokość opłat akademickich uzależniona była od majętności studenta. Należy więc wprowadzić system stopniowania, oparty na wysokości podatku dochodowego, płaconego przez rodziców.

CI, KTÓRYCH OMOTAŁ HITLER.

W łonie „Deutscher Studentenschaft", opanowanej przez hitlerowców, nastąpiły w ostatnich czasach pewne nieporozumienia. Część korporacyj wystąpiła, zrzeszając się w t. zw. „Studentischer Verbändedienst". Jednak wpływy „Brunatnego Domu" w niemieckiem świecie studenckim są w dalszym ciągu decydujące i ostatnie wydarzenia zdają się mieć raczej charakter generalnej „czystki".

70 TYSIĘCY LUDZI Z UNIWERSYTECKIEM WYKSZTAŁCENIEM BEZ POSAD.

Bezrobocie pracowników umysłowych w Niemczech wzrasta. Już dziś oblicza się na 60 do 70 tysięcy młodych ludzi, którzy po ukończeniu szkół wyższych, pozostają bez pracy. Wśród tych ludzi panuje rozgoryczenie i zwątpienie we własne siły.

Niektórzy wyrażają zdanie, że w chwili obecnej bezrobocie jest przedewszystkiem zagadnieniem psychologicznem. Niemcy próbują zaradzić temu stanowi rzeczy przez rozwinięcie szkolnictwa zawodowego i przez zorganizowanie t. zw. dobrowolnej pracy, która może podnieść ducha wśród bezrobotnych.

Kino.

759 kin w Polsce było w roku 1931.

56 kin w województwie krakowskiem.

Według statystyki Centralnego biura filmowego przy min. spraw wewn. w roku 1931 było we wszystkich województwach w Polsce ogółem 759 kinematografów niemych i dźwiękowych. Pod względem ilości kin pierwsze miejsce zajmuje województwo warszawskie, posiadające 69 kin, poczem idą kolejno: lwowskie 68, kieleckie 66, poznańskie 63, łódzkie 62, śląskie 60, krakowskie 56, lubelskie 45, pomorskie 43, białostockie 33, stanisławowskie 27, tarnopolskie 26, wołyńskie 22, wileńskie 21, nowogródzkie 15 i poleskie 9. Reszta kin, w liczbie 54, znajdują się w Warszawie.

Najwięcej kin dźwiękowych posiada woj. śląskie 38, m. stoł. Warszawa 31, woj. lwowskie 24, poznańskie 19, najmniej wołyńskie 3, tarnopolskie 5, nowogródzkie 6, białostockie 6, zaś województwo wileńskie nie posiadało w roku ubiegłym ani jednego kina dźwiękowego.

Największą ilością miejsc dysponują kina w Warszawie 33.906, w woj. śląskiem 29.737, w woj. łódzkiem 24.340, poznańskiem 22.599, kieleckiem 22.118. Ogółem wszystkie kinematografy dysponowały 257.168 miejscami.

———o———

Przesilenie rządowe w Grecji.



Po ustępującym premjerze greckim Papanastasiu (zdjęcie na lewo) objął rządy Venizelos. W czasie przesilenia rządowego po ulicach Aten krążyły samochody pancerne, jak to widzimy na zdjęciu po prawej stronie.

Niedziela na Wołoszynie.

Jak dotąd czerwcowa pogoda niebardzo dopisywała w Tatrach. Początek miesiąca był ciepły, ale deszczowy, potem nastały długotrwałe, dokuczliwe zimna i słoty, zakończone wreszcie opadem śnieżnym na szczytach, który spowodował nową falę iście listopadowych chłodów. W przerwach tej jesiennej aury dni były także szare, smutne, zawalone chmurami, rzadko przedarł się przez nie promień słońca a od Orawy pociągał przenikliwy wiatr.

Z powodu tych niekorzystnych warunków pogody sezon letni opóźnia się a napływ gości jest jeszcze bardzo słaby. Kręcą się dopiero po Zakopanem pierwsze szkolne wycieczki, niebardzo nawet zapędzające się w góry.

Dopiero wczorajsza niedziela po wspaniałym sobotnim zachodzie słońca i wyiskrzonej gwiazdami, mroźnej niemal nocy, wstała w promiennych blaskach poranku jakaś świetlista zjawa po szeregu smutnych dni. Góry, pocukrzone świeżemi śniegami wyszły jak wykąpane z zalegających je tak długo zwałów chmur — świat jest różowy, złoty, błękitny. Nareszcie nadeszła okazja wycieczki! Wczesnym rankiem ładujemy plecak, wyciągamy zaspany motocykl z garażu i w cudownym, rzeźwym chłodzie pomykamy na szosę do Morskiego Oka.

Motor idzie równo, wesoło, — pachną żywicznie lasy i oroszone trawy, biała szosa pusta jeszcze zupełnie wije się wspaniałemi zakrętami wśród zieleni. Przypominają się zatory automobilowe i motocyklowe z lata, chmury pyłu nad białą wstęgą drogi, huk i warkot maszyn, gwar ludzki. Dziś jest niesłychanie cicho, świetlisto, absolutnie pusto w tem cudnem uroczysku leśnem.

Jaszczurówka i Toporowa Cyrla mignęła szybko, otworzył się i zamknął malowniczy widok na Zakopane, wpadamy w Capowski Las. Drogą prostą jak strzała na długości kilku kilometrów, z zamkniętym motorem zjeżdża się cicho, bezszelestnie prawie w dół, pęd rośnie, chłód przenika na wylot. Znów serpentyny w lesie, leśniczówka w Zazadniej, stopniowe windowanie się na grzbiet Porońca. Ze szczytu jego otwiera się nagle wspaniały widok na grupę Lodowego. Potężna wyspa skalna, tak biska stąd, tonie w świeżych i starych śniegach turystycznych zapędów. Krętemi ósemkami szosy zsuwamy się cicho na Łysą Polanę. Majestatycznie wystrzela z nad niej królewska grupa Rysów i Wysokiem, olbrzymi Hawrań z Muraniem sterczą po lewej ręce niemal nad głową. Mijamy most na szumiącej Białce i jadąc przez Palenicę ku Wodogrzmotom Mickiewicza wpatrujemy się w skalną ulubioną głąb Białej Wody, w biały zupełnie Gierlach, w fantastyczne zerwy Młynarza. Niezmącona cisza i spokój w całej szerokiej okolicy, tylko chłód coraz przenikliwszy ciągnie od bliskich śniegów.

Przy Wodospadach koniec wygodnej jazdy. Zostawiamy poczciwego „konia" w szopie i puszczamy się per pedes leśną drogą, wiodącą do Polany pod Wołoszynem. Celem naszej wycieczki jest długi, skalisty grzbiet Wołoszyna, słynny z pięknych widoków. Jest on ostatnią partją Orlej Perci a ciągnie się między dolinami Roztoką i Waksmundzką, opadając zwłaszcza ku tej pierwszej malowniczemi ścianami i skałami. Przez gonny las, pełen wykrotów i wiszących mostów z powalonych przez wiatr halny pni drzew wydostajemy się na Polanę, która wita nas brzękiem dzwonków, porykiwaniem bydła, zajadłem szczekaniem psów-baców i charakterystycznym zapachem dymu. Z niej odrazu w lewo, silnie w górę. Las rzednie, karłowacieje, niknie. Królestwo swoje rozłacza z kolei kosówka i bujne trawy. Szeroki grzbiet bardzo powoli się zwęża, zaczynają się pierwsze skałki. Już ponad bujnemi krzewami kosówki wyłaniają się strzeliste najwyższe szczyty tatrzańskie: Lodowy, Gierlach, Ganek, Wysoka. Ledwie widoczna perć pnie się stromo w górę, wznosimy się wolno długiem zboczem ku grani.

Mija sporo czasu zanim stajemy pod pierwszemi skałami grani. Ostrożna ścieżka obchodzi je to po lewej to po prawej stronie ale my chcemy się powspinać, więc wdrapujemy się odrazu do roboty, skała jest chropawa, mocna, pewna. Nasza trójka posuwa się raźno po ściankach, konikach, wśród labiryntu potrzaskanych głazów. Grzbiet zmienia ciągle nachylenie, to wznosi się, to opada, niema prawie partyj poziomych. Od wschodu zrywa się zimny podmuch i pędzi ku nam stada pierzastych chmurek. Z za skalnego zamczyska szczytów podnosi się też zwolna biały wał na ciemnym błękicie. Rozpłaszczone po prawej ręce zbocza Koszystej pokryte są ogromnemi płatami śniegu. Zaczyna być zimno. Na którymś z niezliczonych wierzchołków grani pospiesznie zjadamy nasz posiłek i zmarznięci rzucamy się w dalszą „drogę". Skalisty grzbiet jest miejscami prawdziwie interesujący, nie mówiąc o widoku, który jest majestatyczny i rozległy. Wśród szczytów wyróżnia się smigły stąd jak igła Ganek i piękna grupa Łomnicy. Zostawiamy za sobą długi, wąski grzbiet a przed nami ani widać jego końca. Het, nisko w dole wiją się wśród zieleni serpentyny szosy pod Morskiem Okiem, na której wywabione słoneczną pogodą wyroiły się jak musz-ki drobne auta, motocykle i fiakry. Zielony aksamit Roztoki rozkłada się u stóp naszej grani, powoli uszu naszych dolatywać zaczyna szum Siklawy. Czwartą już godzinę wędrujemy granią, omijając z pogardą ścieżkę i coraz łapczywiej wspinając się na szorstkie granity. Jeszcze parę pięknych ścianek, parę wąziutkich na dłoń, wspaniale eksponowanych grzebieni skalnych — i schodzimy na przełęcz Krzyżne, kończące tę część Orlej Perci.

Słynny nie naprożno stąd widok. Na tle wspaniałej panoramy szczytów od Tatr Bielskich aż hen po Krywań i grań Hrubego rozłożyły się kotły, doliny, błękitne i zielone stawy, niektóre zaspano jeszcze wśród lodów. Hucząca spieniona Siklawa i biały potok Roztocki wiją się wśród bujnych limb i kosówek a rozległa pasmami śniegów pręgowana Dolina Pięciu Stawów przypomina żywo niedawne wyczyny narciarskie. Po prawej, w dole śmiesznie drobne Zakopane, wprost wyspa Orlej Perci w skrócie. Krajobraz jeszcze wiosenny a w górach nawet przedwiosenny, żywej duszy na przełęczach i ścieżkach.

Z Krzyżnego zamiast nudnego „pędzla" w dół, świetna jazda po śniegu ku Roztoce. W połowie stoku puszczamy kantem ścieżkę i spuszczamy się wprost w dół wśród pól kosówkowych, labiryntu skałek, żlebków, w poprzek potoczków, po piargach, trawkach, luźnych głazach. Uroczy szum wód i pachnąca zieleń tworzą prawdziwie wiosenny nastrój. Niebo już całe ołowiane, chłodno i szaro, ale pod nogami tyle barw i ruchu! Nareszcie na dole! Zsuwamy się z resztkami piargu nad Roztocki Potok i przeskakujemy huczącą zieloną wodę, by za chwilę stanąć na leśnej drodze w Roztoce. Przy zasłużonym popasie nad wodą dumam o zmianach nastrojów górskich. Tak niedawno szusowało się tu na nartach! Przeżyło wtedy majowe słońce a dolina pogrążona była w śnie zimowym. Dziś zieleń młodych liściastych drzew, szare głazy na narciarskim szlaku i posępne niebo czerwcowe... Tylko ta sama roztocka woda szumi i bryzga białą pianą i śpiewa tę samą odwieczną, górską pieśń.

Po kilku kwadransach witamy się z naszym „koniem" u Wodospadów. Z przyjemnością wsiada się nań, wyciągając zdrożone nogi. I znowu warczy motor po białych serpentynach, znów pachną lasy i przeglądają szczyty — tylko światło i nastrój są wieczorne. A wieczorem zawsze smętkiem wieje od gór i zadumą.

Zakopane, 13 czerwca.

MARJA SANDOZ.

Sport.

Ogólnopolskie zawody motocyklowe w Poznaniu.

Na torze w Ławicy odbyły się w niedzielę ogólnopolskie wyścigi motocyklowe o złoty kask, zorganizowane przez Poznańską Unję.

W biegu na 21 klm. o „złoty kask" — startowało 7 zawodników. Zwyciężył — Alvensleben — 18:12,6 sek. 2) Nagengast — 20:12,7 sek.

Admira mistrzem Wiednia.

W niedzielę zakończone zostały w Wiedniu zawody piłkarskie o puhar. Pierwsze miejsce zajęła, jak było do przewidzenia, Admira — 33 p. przed Vienną 31 p., Rapidem 31 p. i Austrją — 29 p.

Wobec powyższych wyników Admira i Vienna reprezentować będą Austrję na zawodach o puhar Europy środkowej. Admira walczyć będzie w Pradze w przyszłą niedzielę ze Slavią. Vienna stoczy walkę z klubem węgierskim Ujpest w Budapeszcie dnia 26 czerwca.

A JEDNAK NURMI NIE ZDYSKWALIFIKOWANY.

Prasa fińska donosi, że Paavo Nurmi nie został zawieszony przez Związek Fiński. Związek zabronił mu tylko startować na lokalnych zawodach w Kronshagen. W najbliższych dniach Nurmi weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie.

———o———

SZWECJA POKONAŁA FINLANDJĘ w piłce nożnej w stosunku 3:1. Mecz odbył się w Helsingforsie.

Z ogólnej liczby rozegranych dotąd spotkań piłkarskich pomiędzy temi dwoma państwami — Finlandja wygrała tylko dwukrotnie i dwukrotnie zremisowała.

NIEMCY ZWYCIĘŻYŁY IRLANDJĘ w rozgrywce ćwierćfinałowej o puhar Davisa w stosunku 4:1.

Co słychać w Krakowie.

Środa 15: św. Jolenty.

Czwartek 16: św. Jana Fr. Regis.

Czwartek 16: wschód słońca o godz. 3.50, zachód o 20.11.

—o—

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Na posiedzeniu Wydziału lekarskiego Akademji w dn. 10 bm. przedstawiono prace pp. Misiewiczównej, Z. Zakrzewskiego, Apfelbauma, Tychowskiego, Kaulbersza, Paszkiewicza i Sikorskiego z zakresu patologji chorób wewnętrznych, fizjologji, farmakologji i nauki o nowotworach.

OSOBISTE. Z dniem dzisiejszym rozpoczął wiceprezydent miasta p. Ostrowski 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy.

KONFISKATA „PIASTA“. Ostatni numer „Piasta“ uległ konfiskacie; cenzura skreśliła 18 miejsc w różnych artykułach, przeważnie w związku z zajściami w Łapanowie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., śmietana kwaśna 1.40—1.60 zł., ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł., masło deserowe 2.60—2.80 zł., zwyczajne 2.10—2.60 zł., jaja świeże szt. 8—9 gr., ziemniaki nowe 1 kg. 0.75—1 zł., buraki stare 10—12 gr., marchew 30—35 gr., cebula 1—1.20 zł., pietruszka stara 35—45 gr., pomidory 6.50—7 zł., selery stare 70—75 gr., szparagi 1.40—1.80 zł., ogórki nowe 40—80 gr., czereśnie 1.60—2 zł., truskawki 2.50—3.20 zł., poziomki ogrodowe 1 litr 3—3.60 zł., leśne 1.60—1.80, agrest 1 kg. 30—50 gr., kury sztuka 3—5 zł., kurczęta para 2.50—4.50 zł., gęsi młode szt. 3—5 zł.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 4—9 b. m. spędzono na targi: buhaji 158, wołów 116, krów 191, jałówek 102, cieląt 982, owiec —, kóz i baranów —, nierogacizny 904; razem 2.183 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 2.350 sztuk, na konsumcję innych gmin 89 sztuk. Spędy były mierne, transakcje mało ożywione. Ceny utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

STRZAŁY REWOLWEROWE NA ZABAWIE. Onegdaj wieczór w czasie odbywającej się zabawy, urządzonej przez ochotniczą straż pożarną w Morawicy powstała sprzeczka na tle porachunków osobistych. W czasie tej zabawy, Stanisław Urbański (l. 21) z Morawicy oddał strzał rewolwerowy do Franciszka Marchewki, raniąc go ciężko w głowę. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zaś za sprawcą, który zbiegł, zarządzono pościg.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj nad ranem wezwano Pogotowie ratunkowe do domu pod L. 2 przy ul. Gołębiej, gdzie w zamiarze samobójczym 21-letnia Zofja Fuksówna zatruła się gazem świetlnym, otworzywszy kurki gazowe w kuchni. Lekarz Pogotowia ratunkowego przywrócił desperatkę do przytomności i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

PRZEJECHANI PRZEZ MOTOCYKL I SAMOCHODY. Arnold Antoni (lat 46), został na ul. Szpitalnej potrącony przez motocykl, doznając zdarcia naskórka na lewej nodze, oraz uszkodzenia ubrania. Motocyklista po wypadku zbiegł. — Samochód ciężarowy wojskowy najechał na ul. Lubicz na Różańską Pelagję, która upadając na jezdnię, doznała ogólnego potłuczenia. Rower został uszkodzony. Kontuzjonowaną po opatrzeniu przez Pogotowie, oddano opiece domowej. — Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy na ulicy Grodzkiej Janowi Grochockiemu (lat 21). Grochocki wysiadłszy z tramwaju, został potrącony przez przejeżdżający samochód i doznał zdarcia naskórka na nodze, oraz łokciu. Przyczyną wypadku była nieostrożność poszkodowanego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW w klasztorze OO. Jezuitów w Nowym Sączu odbędą się od dnia 4—7 lipca włącznie. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: OO. Jezuici, Nowy Sącz, ul. P. Skargi 10.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Królowa Przedmieścia“ (ceny zniżone — po raz ostatni).

Czwartek: „Carmen“ (premjera — opera — gość. wystąpią pp.: F. Platówna, J. Stępniowski, Stef. Romanowski i A. Mazanek).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

PROMIEŃ: „Błękitny motyl“ (z M. Dietrich i E. Janningsem.

KINO ŚWIT: „Postrach Gór“.

KINO WANDA: „Faworyta Maharadży“.

APOLLO: „Kongres tańczy“ (Liljana Harvey).

SZTUKA: „Mistigri“ (M. Renaud).

ADRIA: „Osobista sekretarka“.

SŁOŃCE: „Nibelungi“ (Nowa wersja).

UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

—oo—

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA“. Dziś wieczorem na przedstawieniu po cenach zniżonych po raz ostatni dany będzie wesoły i barwny wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“, który zdobył sobie olbrzymie powodzenie i stał się jedną z najbardziej sukcesowych premjer teatru krakowskiego w bieżącym sezonie. Od jutra rozpoczyna swój letni sezon opera.

PREMJERA „CARMENY“ NA OTWARCIE LETNIEGO SEZONU OPEROWEGO. Jutro rozpoczyna opera krakowska swoje letnie stagione, które obejmie cykl przedstawień, reprezentujących dzieła najpoważniejszych twórców literatury operowej epok. Na otwarcie sezonu letniego wystawioną będzie jako XVII. tegoroczna premjera jedna z najpopularniejszych i najwartościowszych z oper francuskich ubiegłego stulecia, Bizet'a „Carmen“ w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego i inscenizacji p. Stef. Romanowskiego. Tytułową partję po raz pierwszy odtworzy w Krakowie świetna śpiewaczka p. F. Platówna. Czołowe portje odtworzą pp.: Stępniowski, Stef. Romanowski i Mazanek; pozostałe partje znajdą odtwórców w osobach pp.: Chmiel-Tryczyńskiej; Feherpataky, Jastrzębskiej; Mazurka, Woźniaka i in. Chóry Krak. Towarzystwa Operowego znajdą znów wielkie pole do popisu. Sceny baletowe ukażą się w układzie i wykonaniu baletmistrza E. Wojnara i primabaleriny I. Sobolówny. W sobotę daną będzie opera Donizetti'ego „Lucja z Lammermooru“, w której wystąpi gościnnie po powrocie z zagranicy nasza sławna artystka p. Ada Sari, w niedzielę zaś powtórzenie barwnej opery komicznej Straussa „Baron cygański“ w premjerowej obsadzie.

POPISY UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. ŻELEŃSKIEGO odbędą się w sali BOLOŃSKIEGO w dniach 15 i 17 bm. o godz. 8 wiecz. i 19 bm. w teatrze „BAGATELA“ o godz. 11 przed poł. Bilety do nabycia w składzie fortepianów W. Bolońskiego, Rynek Gł. 34.

„Niebywała rzecz co się u nas dzieje“.

Echa aresztowania posłów Centrolewu.

We wrześniu 1930 podczas aresztowania posłów Centrolewu w Krakowie zdarzył się znamienny wypadek. Mianowicie adwokat krakowski Dr. Loebel bawił tego dnia w Kłaju pod Bochnią, na posiedzeniu Komisji gruntowej, a wracając do Krakowa w godzinach wieczornych wyraził się na dworcu w Kłaju w rozmowie z kolejarzami na temat aresztowania posłów słowami **„Niebywała rzecz co się u nas dzieje“**. Na skutek tego powiedzenia doniesiono go do sądu w Niepołomicach, który zasądził adw. Loebla na **14 dni aresztu za niedozwoloną krytykę rządu i posunięć rządowych.**

Zasądzony adwokat wniósł od tego wyroku **odwołanie do sądu okręgowego karnego w Krakowie jako apelacyjnego.** Rozprawa apelacyjna toczyła się w dniu wczorajszym. Sąd przyjął, że aczkolwiek Dr. Loebel wypowiedział istotnie inkryminowane słowa, to jednak **nie można dopatrzeć się w nich znamion obrazy z par. 491 u. k. jak niemniej z art. 5 ustawy z r. 1863 i uwolnił Dr. Loebla od winy i kary.** Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył s. s. o. Podobiński, wotowali s. s. o.: Kraus i Horski, oskarżał prok. Szypuła.

—ooo—

Obniżyć czynsze w domach miejskich!

Gmina m. Krakowa wybudowała w swoim czasie szereg domów czynszowych, celem ulżenia nędzy mieszkaniowej w mieście i dostarczenia obywatelom mieszkań po cenach możliwie niskich. Akcja mieszkaniowa Krakowa, prowadzona w zarządzie gminy, była **wówczas akcją społeczną, która dzisiaj przerodziła się niestety w przedsiębiorstwo czysto zarobkowe, obliczone wyłącznie na ratowanie finansów podupadającego miasta.** Doszło obecnie do tego, że **czynsze w domach miejskich w Krakowie przewyższyły czynsze mieszkań w domach, już nietylko takich Instytucyj jak Zakładu pracowników ubezpieczeń społecznych, Banku Polskiego, czy Spółki mieszkaniowej miast małopolskich, ale nawet prywatnych osób!** Wszystkie to wspomniane Instytucje i prywatni właściciele licząc się z dzisiejszą konjunkturą gospodarczą i ciągłemi redukcjami płac urzędniczych, czynsze mieszkaniowe w ostatnich czasach znacznie obniżyły. Wyjątkiem pozostał tylko magistrat!

Dość powiedzieć, że czynsz mieszkania dwupokojowego z kuchnią i łazienką w domu miejskim, oficynowym, na parterze, pozbawionego zupełnie słońca, wynosi **aż 145 zł. miesięcznie!** Czyż to nie lichwa, którą uprawia zupełnie bezkarnie sanacyjny zarząd miasta, korzystając z tego, że organ przyboczny płk. Beliny Prażmowskiego **nie podniesie słowa protestu przeciwko tej niebywałej orgji drożyźnianej?** Gdy się zważy, że warunki mieszkaniowe w domach miejskich są **pod każdym względem gorsze od warunków mieszkaniowych wszystkich innych domów czynszowych,** to będziemy mieli obraz tej szalonej dysproporcji w wysokości czynszów, jaka zachodzi między budynkami miejskiemi a prywatnemi.

Dziś, gdy urzędnikom zredukowano pobory do granic niższych od możliwości spokojnego bytowania, utrzymywanie czynszów mieszkaniowych w domach miejskich na podobnie wysokiej stopie jest skandalem i świadczy wymownie o metodach rządzenia sanacyjnych sfer w Krakowie. Warto przy tej sposobności zacytować wiadomości pism lwowskich: „Na sesji magistratu (m. Lwowa) omawiana była sprawa obniżki czynszów w domach miejskich, gdzie uchwalono obniżkę czynszów o 15 proc. już od 1 czerwca br.“. Tak jest we Lwowie, a u nas?

Epilog strasznej katastrofy kolejowej --- przed sądem

4-CH OSKARŻONYCH.

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpisana na 3 dni rozprawa, przeciw czterem osobom, które wedle aktu oskarżenia są bezpośredniemi sprawcami głośnej w lutym ub. r. katastrofie kolejowej na dworcu przetokowym w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Jan Duda**, asesor kolejowy, **Jan Ochoński**, st. stacyjny kolejowy, **Henryk Socha**, asystent kolejowy i **Jerzy Greiner**, adjunkt. Odpowiadają oni za wyst. z par. 335 i 337 u. k. i ulegają karze od 6 miesięcy do 2 lat, a nawet w pewnych specjalnych warunkach do lat 3-ch.

Dnia 7 lutego 1931 r. o godz. 5.30 rano pociąg pospieszny kursujący na linji **Bukareszt — Berlin**, odprawiony z dworca głównego w Krakowie o godz. 5.28 zderzył się na torze I. zachodniego końca krakowskiego dworca przetokowego z pociągiem pospiesznym zdążającym ze strony przeciwnej **z Warszawy do Krakowa.** Katastrofa pociągnęła za sobą

ŚMIERĆ 5-CIU OSÓB,

a mianowicie z pociągu berlińskiego: kierownika pociągu **Józefa Hadasza, palacza Franciszka Wróbla i urzędnika ambulansu pocztowego Rudolfa Ehrenpreisa,** zaś z pociągu **warszawskiego: maszynisty Marjana Żychowskiego i pasażera Wiesława Kramarza z Gdyni.** Niezależnie od odszkodowań wypłaconych względnie wypłacić się mających kontuzjonowanym i rodzinom zabitych, same koszta naprawy uszkodzonych parowozów i 6-ciu wagonów miały wynosić **739.000** złotych. Dochodzenia śledcze ustaliły, że katastrofa wynikła

SKUTKIEM NIEDBALSTWA SŁUŻBY KOLEJOWEJ,

a głównie asesora Dudy, który krytycznej nocy pełnił służbę, jako dyżurny ruchu, dalej Ochońskiego, kancelisty dyżurnego, Sochy, telegrafisty stacyjnego i Greinera, który pełnił służbę dyżurnego ruchu. W szczególności stwierdzono, że Duda, który przez cały czas swej służby był jedynie i wyłącznie upoważniony do kierowania ruchem pociągów na powierzonym mu odcinku,

W CHWILI KATASTROFY SPAŁ,

a funkcje jego wykonywał samorzutnie Jan Ochoński. Duda tłumaczył się, że położył się spać z powodu **niedyspozycji, gdyż cierpi na kamienie żółciowe względnie nerkowe. Koło godz. 10 wiecz. dostał ataków, które trwały blisko 6 godzin.**

Ochoński przyznał się w śledztwie, że koło godz. 4.30 rano, gdy Duda już spał odbierał od dyżurnego ruchu Greinera na dworcu przetokowym zlecenia co do ruchu pociągu towarowego. Ponieważ po zarządzeniu przetoczenia pociągu towarowego Nr. 9690 zauważył, że końcowe dwa wagony tego garnituru pozostały jeszcze na torze II., po którym normalnie powinien przechodzić pociąg pospieszny, przeto w ostatniej niemal chwili zmienił sygnalizowaną już uprzednio, tak na dworzec główny, jak i przetokowy, dyspozycję co do wyjazdu, dla pociągu berlińskiego i **zarządził puszczenie go po niewłaściwym torze Nr. I.**

Wedle tłumaczenia się Ochońskiego pociąg berliński miał pójść po torze I. od dworca głównego aż poza dworzec przetokowy, poczem pociąg ten miał mieć zwrotnice wyjazdowe na dworcu przetokowym, wjechać na właściwy tor Nr. II., a dopiero po wyjeździe tego pociągu na właściwy tor, miał wjechać pociąg warszawski na przeznaczony dla niego tor I.

DUDĘ ZASTĘPOWAŁ SAMOWOLNIE

bo nie chciał go budzić, a o zaśnięciu Dudy nie zawiadamiał przełożonych, ponieważ sądził, że wydane przezeń dyspozycje, będą wystarczające.

Socha zeznał w śledztwie, że wiedział o tem, iż Duda o godz. 4 rano położył się spać, a Ochoński siedział przy telefonie ruchowym i wydawał sam dyspozycje. Socha dyspozycje te przyjmował, przyczem **wykonując zlecenia Ochońskiego, na odnośnych depeszach podpisywał Dudę, o którym wiedział, że jeszcze śpi.** Przyznał dalej Socha, że pełniąc służbę na tak zwanej „filji dworca przetokowego“ już od lat 9-ciu, wiedział, że Ochoński jest zwykłym pisarzem wagonów, że **nie jest on dostatecznie obznajomiony w służbie ruchu i nie powinien był dyspozycyj tych bezkrytycznie podpisywać.**

Greiner, dyżurny ruchu, opowiedział szczegółowo o dyspozycjach Ochońskiego i o zarządzeniach, jakie wydał odnośnie do przejazdów pociągów. Zauważył, że raporty, jakie mu przesyłał Ochoński co do pociągów: towarowego i berlińskiego, robiły wrażenie, że **pochodzą od osoby nienależycie w służbie ruchu obznajomionej.** W chwili, gdy Greiner wyszedł z biura na tor, zobaczył nadjeżdżający właśnie pociąg berliński po torze I., a równocześnie, po tym samym torze zbliżający się z przeciwnej strony pociąg warszawski. **Mimo, że zwrotniczy Wójcik dawał latarką sygnały „stój“, było to już zapóźno, gdyż w tej chwili nastąpiło zderzenie się pociągów.**

Do rozprawy wezwano **14 świadków,** niezależnie od tych, jakich zawnioskuje obrona. Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy tłumaczyli się identycznie jak w śledztwie, odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Dr. Stuhr, wotują s. s. o.: Buratowski i Pilarski, oskarża prok. Szuchiewicz. Sochę broni adw. Dr. Klimecki (wiceprezydent miasta). **Rozprawie, która się toczy na wielkiej sali sądu przysięgłych,** przysłuchuje się **wielu kolejarzy.**

—oo—

Prezenta na probostwo św. Mikołaja w Krakowie.

Na odbytem w ostatni poniedziałek, t. j. 13 czerwca b. r. zebraniu profesorów Uniwersytetu Jag. postanowiono podpisać prezentę na probostwo św. Mikołaja w Krakowie, co do którego U. J. ma prawo patrona, **Ks. dr. Julianowi Gołąbowi,** proboszczowi w Łodygowicach (pow. Żywiec). Ks. dr. Gołąb był przez pewien czas katechetą w gimnazjum IX w Krakowie, wykładał także historję Kościoła na fakultecie teolog. U. J. i napisał szereg prac naukowych z tej dziedziny, m. in. studjum o udziale Polaków w soborze konstancjeńskim.

Wycieczka Twa Polsko-Czechosłowackiego do Czechosłowacji.

Na skutek poczynionych starań, Ministerstwo skarbu wyraziło zgodę na udzielenie zbiorowego ulgowego paszportu dla **75 członków Towarzystw Polsko-Czechosłowackich** w Polsce na wszechsłowiański Zlot Sokołów w Pradze (za opłatą jedynie 3.30 od osoby), a Ministerstwo Komunikacji udziela 25% ulgi kolejowej od miejsc wyjazdu do granicy Państwa i odwrotnie pod warunkiem, że z każdej miejscowości wyjedzie conajmniej 10 osób. Wycieczka zatrzyma się w następujących miejscowościach: **Mor. Ostrawa, Praga (4 do 5 dni), Pilzno, Berno, Bratysława i Poprad. Czas trwania wycieczki ok. 2 tygodnie.**

Zarząd Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego w Krakowie podaje powyższe do wiadomości swoich członków, z tem, że zgłoszenia do udziału w wycieczce przyjmuje do dnia 18 bm. włącznie: Prof. Dr. Walery Goetel, Kraków, ul. Szlak 4, między godziną 10 a 11 przedpołudniem, tylko osobiście, celem udzielenia odpowiednich informacyj.

—oo—

Wielki wiec w Wieliczce przeciw wichrzeniom niemieckim.

Staraniem Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich odbył się w ub. niedzielę, wielki wiec na rynku wielickim, z udziałem licznych organizacji, szkół i obywatelstwa miejscowego.

Przemawiał delegat Związk Obrony Kresów Zachodnich, **Dyr. Henryk Pachoński.** Przedstawił on nastroje w Niemczech powojennych, gdzie jedna część społeczeństwa przygotowywała od początku młodzież niemiecką do wojny, druga prowadziła politykę, obliczoną na usunięcie tych gwarancyj pokoju, które Niemcom narzuciła koalicja po zwycięskiej wojnie.

Dziś, na czoło wysunęli się w Niemczech ci, którzy głoszą odwet i wojnę. Miarą nastroju społeczeństwa niemieckiego jest fakt, że w roku bieżącym kandydatem rzekomo pokojowym był Hindenburg, ten sam, który przed 6 laty był kandydatem najbardziej nacjonalistycznym. W ciągu tego czasu zwiększyła się jawność niemieckich dążeń odwetowych.

Mowca poruszył stounek Polski do Gdańska i stwierdził, że cały naród świadom nastrojów hitlerowców w Niemczech i Gdańsku będzie stał na straży swych praw i każdą wrogą akcję odeprze reakcją.

Następnie przemawiał p. Sienko, poczem przyjęto jednomyślnie rezolucję stwierdzającą gotowość całego narodu polskiego przeciwstawienia się wszelkiemu niebezpieczeństwu ze strony zachodniego sąsiada, zaś co do Gdańska wyrażającą konieczność zastosowania bezwzględnego b o j k o t u gospodarczego.

Życie gospodarcze.

Zasiewy wiosenne w Rosji sowieckiej zawiodły.

Z prasy sowieckiej przebija niepokój o wyniki najbliższych zbiorów. Okazuje się, że o udałych zasiewach w Rosji trudno w tym roku mówić wobec faktu, że olbrzymie obszary dotychczas nie zostały obsiane. W okręgu leningradzkim wykonano plan zasiewów po dzień 1 czerwca zaledwie w 16%, zaś co do paszy w 33%. Ze względów na spóźnioną porę i bliski termin żniw, trudno spodziewać się jakiejś zasadniczej zmiany pod tym względem.

OPŁATY MANIPULACYJNE OD ZEZWOLEŃ PRZYWOZOWYCH.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca uwagę firm importujących towary reglementowane, że opłaty manipulacyjne należne Ministerstwu Przemysłu i Handlu przy wydawaniu zezwoleń przywozowych, przekazywać należy czekami P. K. O. na konto Nr. 30.400, właściciel Centralna Księgowość Ministerstwa Skarbu w Warszawie. Zdarza się bowiem, że firmy nadają opłaty ze staremi czekami Nr. 30.110 (właściciel Centralna Kasa Państwowa w Warszawie) i narażają się z tego powodu na zwłokę w wysyłce zaświadczeń przywozowych.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 14 czerwca. (PAT). 4% pożyczka dolarowa 47.15—48.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 14 czerwca. Dewizy: Belgja 124.35; 124.66; 124.04; Gdańsk 174.70; 175.13; 174.27; Holandja 361.30; 362.20; 360.46; Londyn 32.78; 32.94; 32.62; Nowy Jork 8.90; 8.92; 8.87; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 35.10; 35.19; 35.01; Praga 26.40; 26.46; 26.34; Szwajcarja 174.15; 174.58; 173.72; Włochy 45.70; 45.93; 45.47; Berlin prywatnie 211.15.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.89.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 45.50 — stabilizacyjna 42.25 — warszawska 30 — śląska 28.50.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 76. — Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 5% konwersyjna 33 — 6% dolarowa 50 — 4% dolarowa 47.25 — 7% stabilizacyjna 43.25—42.25—43 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 14 czerwca. Paryż 20.16 7/8; Londyn 18.82; Nowy Jork 5.12 1/8; Belgja 71.35; Włochy 26.25; Hiszpanja 42.20; Holandja 207.37½; Berlin 121.10; Sztokholm 96.50; Oslo 93.75; Kopenhaga 102.75; Sofja 3.71; Praga 15.18; **Warszawa 57.40;** Białogród 9.05; Ateny 3.39; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.06; Helsingfors 8.71.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 14 b. m. następujące ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona 29.50—30; żyto dworskie stand. 27.50—28; ziemniaki stołowe 4.50—5; mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 48.50 do 50; 45% 47.50—48; 60% 46—46.50; mąka żytnia okr. Krak. 65% 44.50—45; mąka żytnia okr. Poznań. 65% 44.50—45; otręby żytnie 12.50—13; otręby pszenne 12—12.50 zł.

Tendencja spokojna — dowozy małe.

Samolot-wiatrak.



Hiszpan De la Cierva (fotografja w rogu u góry) zastosował skrzydła wiatraku dla popędu samolotów. Zdjęcie przedstawia jego aparat na lotnisku Tempelhof pod Berlinem.

Jak samorządy obciążają podatkami życie gospodarcze?

Z danych urzędowych wynika, że budżety związków komunalnych oraz związków i instytucyj, podpadających pod pojęcie samorządu terytorjalnego, stanowiły w roku budżetowym 1928/29 — 43.3%, w roku 1929/30 37.6% i w r. 1930/31 — 40.9% budżetu państwa.

Aczkolwiek obciążenia na rzecz samorządów w cyfrach bezwzględnych wykazały w ciągu wymienionych okresów spadek, jednak był on **wynikiem ograniczenia niemal wyłącznie wydatków nadzwyczajnych,** które z 462.3 milj. zł. w r. 1928/29 spadły do 290.5 milj. zł., **gdyż wydatki zwyczajne w tym samym czasie wzrosły z 800.3 milj. zł. na 848.4 milj. zł.** Świadczy to, że pewne ograniczenie budżetów samorządowych, niewspółmiernie małe do ogólnego natężenia potrzeb oszczędnościowych, zostało przeprowadzone wyłącznie **kosztem wydatków inwestycyjnych,** podczas gdy wydatki administracyjne — nie zostały zmniejszone. Moment ten wskazuje sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, który, wypowiadając się zawsze **przeciwko nadmiernemu rozpędowi inwestycyjnemu samorządów,** uważa, że przez dokonanie oszczędności wyłącznie w zakresie wydatków inwestycyjnych, w **ogólnej sumie środków, którą samorządy zabierają życiu gospodarczemu,** współczynnik środków, niepowracających do niego bodaj częściowo przez zamówienia samorządów, uległ dalszemu wzrostowi. W rezultacie Centralny Związek stwierdza, że ogólne nastawienie gospodarki samorządowej **nie harmonizuje z interesami życia gospodarczego i z tego punktu widzenia nie wykazuje poprawy.**

Oficjalne statystyki i komentarze.

W „Gazecie Warszawskiej“ bardzo trafnie omawia prof. Rybarski, stosowane obecnie metody urzędowych statystyk i dorabianych do nich komentarzy, które stoją w jaskrawej sprzeczności z obserwowaną przez każdego naocznie rzeczywistością. „Naprzykład — zaznacza p. R. — od kilku lat prasa rządowa podawała wciąż wiadomości o zwyżce polskich papierów publicznych na giełdach zagranicznych, w szczególności o zwyżce kursu pożyczki stabilizacyjnej. Co parę miesięcy ta pożyczka „idzie w górę“. Szła i szła bez końca, i zeszła z kursu emisyjnego 92 (koniec 1927 r.) na 42—43 w chwili obecnej. Metoda podawania tych wiadomości polegała na tem, że każde wahanie w górę — które następuje po większym spadku kursu — uwypuklano bardzo starannie, a natomiast przemilczano wahanie w dół. Ale ostatecznie zorjentować się musiał w tem nawet naiwny czytelnik sanacyjny. Istnieją jednak cyfry i komentarze do nich, w których jeszcze nie orjentuje się opinja publiczna.

Oto czytamy, że ilość bezrobotnych jest obecnie mniejsza, aniżeli była o tym samym czasie w roku ubiegłym. Coprawda doświadczenie życiowe wskazuje na co innego, konkretne wiadomości, np. z Górnego Śląska mają inną wymowę, ale cóż począć, przecież to urzędowa statystyka. Nie ogłasza się jednak tak szeroko, nie podaje w biuletynach do prasy codziennej cyfr, obrazujących stan zatrudnienia w przemyśle, stan częściowego bezrobocia i ilość przepracowanych robotniko-godzin. A wszystkie te cyfry wykazują bardzo silny spadek w porównaniu z zeszłym rokiem. Ponieważ niema obecnie z Polski wielkiej emigracji, ani nie grasowała zaraza, któraby wytępiła setki tysięcy ludzi, wynika z tego prosty wniosek, że bezrobotnych jest o wiele więcej, niż to wykazuje „statystyka“. Rząd odnosi jednak ogromne papierowe sukcesy w zwalczaniu bezrobocia. Dojść może do tego, że bezrobocie zniknie w Polsce... w wykazach statystycznych.

Ogłasza się rachunki dochodów i wydatków państwa. Jeżeli np. ministerstwo poczty zadłuży się w P. K. O. i wpłaci pewną nadwyżkę do skarbu, figuruje to w wykazach statystycznych jako „dochód“. Jeżeli znowu ten lub inny dział administracji nie ureguluje swoich płatnych zobowiązań, opartych na podstawach prawnych, które muszą być zapłacone, to wtedy pisze się o oszczędnościach, o przeprowadzonych skutecznie „kompresjach“. Gdy kolej żelazna zaciągnie krótkoterminowe, wekslowe pożyczki, o tyle zmniejszy się deficyt, względnie zjawi się nadwyżka wpłacona do skarbu. W ten sposób dochodzi się do zupełnie fikcyjnej cyfry deficytu budżetowego“.

Oczywiście nikt nie może się łudzić, że tą drogą zwalczony zostanie kryzys zaufania, że w społeczeństwie zatrze się obraz katastrofalnego stanu życia gospodarczego, które ugina się pod ciężarem kryzysu i wygórowanych świadczeń podatkowych nie mogąc i tak nadążyć wydatkom budżetowym państwa.

———ooo———

Radjo.

Czwartek 16 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, **hejnał** z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.46 Kom. meteorologiczny, 12.45 Płyty; 15 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Komunikat L. O. P. P., 15.35 Płyty, 16.35 Kom dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 17—18.20 Transmisje z Warszawy; 18.20 Muzyka lekka z restauracji „Pavillon“ w wyk. orkiestry 20 p. p.; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy, 19.45 „Stary Kraków“ w opr. dr. J. Dobrzyckiego; 20 Koncert poświęcony życiu dziecka. Wyk.: pp. J. Ilnicka (śpiew), K. Klein (fort.), K. Meyerhold (akomp.); 21.20 Słuchowisko ze Lwowa; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.30 Lwowski kącik L. O. P. P.; 16.45 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw; 19 Feljeton p. H. Górskiej i sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom“; 19.45 Komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni; 19.50 „O kilku świetnych kobietach rumuńskich“ wygł. p. J. Osińska; 20.05 Koncert solistów; 21.20 Słuchowisko p. t. „Jego sobowtór“ Boutet'a, 22 Muzyka taneczna z Teatru-Varieté „Bagatela“ we Lwowie.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.16 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 13.35 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Komunikat L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Wśród książek“; 17 Koncert ociemniałych Wych. Państw. Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie; 18 „Stanisław Wyspiański“; 18.20 Muzyka salonowa z kawiarni „Adria“; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego“; 19.55 Program na dzień następny; 20 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota. 21.20 Słuchowisko ze Lwowa; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego.

Katowice (468.7). G. 12.20 Intermezzo muzyczne; 15.10 Intermezzo muzyczne; 17 Recital skrzypcowy prof. J. Cetnera; 19.45 Odcinek powieściowy.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Francuskie fabryki przenoszą się do Anglji.

Paryż, 14 czerwca. Donoszą z Lille, że dwie fabryki wyrobów wełnianych w Roubaix postanowiły przenieść część urządzeń fabrycznych do Anglji i tam podjąć produkcję, ponieważ wskutek wprowadzenia w Anglji ceł ochronnych straciły cały prawie rynek angielski. Obecnie fabryki te wywożą do Anglji zaledwie 2 procent tego, co wywoziły przed wprowadzeniem ceł ochronnych.

„Panama“ w moskiewskiej centrali handlowej.

Moskwa. (PAT). GPU wykryło w moskiewskiej centrali handlowej „Gumgord“ nadużycia, dochodzące do miljona rubli, a polegające na nielegalnej sprzedaży brakujących na rynku towarów spekulantom i na przywłaszczeniu nadwyżek kasowych, powstałych skutkiem samowolnego podwyższenia cen. Spekulowano przeważnie manufakturą. Proces 20 pracowników instytucji oraz trzech spekulantów odbędzie się w najbliższych dniach w Moskwie. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci. Jest to jedna z największych „panam“ od czasu istnienia republiki sowieckiej.

PROPAGANDA WOJENNA W ROSJI.

Moskwa (PAT.) Centralny Związek wynalazców sowieckich w odpowiedzi na rzekome próby wciągnięcia ZSRR do wojny, urządza w lipcu t. zw. „5 dni obrony“, celem zwrócenia wynalazczości w kierunku militarnym. Jednocześnie zorganizowana będzie zbiórka na czołgi, okręty i samoloty.

Wyrok w głośnym procesie niemieckiego dziennikarza.

Monachjum, 14 czerwca. W procesie o krzywoprzysięstwo, oskarżony dziennikarz niemiecki Abel został skazany na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 7 lat. Skazanego zatrzymano w więzieniu ponieważ istniała obawa ucieczki.

Niezwykłe upały w Indjach.

Londyn, 14 czerwca. Prowincje północne w Indjach nawiedzione zostały falą niezwykłych upałów. W okolicy Cawnpore w ciągu tygodnia przeciętna temperatura dzienna wynosiła 45 stopni w cieniu. Niezwykłe upały pociągają za sobą liczne wypadki udaru słonecznego. W Cawnpore zanotowano wczoraj 8 wypadków śmierci.

NOWY PREZYDENT REPUBLIKI SYRYJSKIEJ.

Paryż. (PAT). W wyborach na stanowisko prezydenta republiki syryjskiej odniósł zwycięstwo kandydat koncentracji Mohamed Ali Ney Abed. Nowoobrany prezydent znany jest ze swych uczuć frankofilskich.

MANEWRY FLOTY FRANCUSKIEJ NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Paryż, (PAT.) W zachodniej części Morza Śródziemnego rozpoczęły się manewry z udziałem pierwszej eskadry, która dopiero ukończyła 6-tygodniowy objazd wybrzeży Azji Mniejszej, Syrji, Palestyny i Egiptu oraz drugiej eskadry, przybyłej z Bretanji.

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA SPOLICZKOWANIE B. KRÓLA.

Paryż, 14 czerwca. W Marsylji odbyła się wczoraj rozprawa przeciw robotnikowi hiszpańskiemu, który swego czasu spoliczkował eks-króla Alfonsa w chwili, gdy wysiadał on z okrętu przybywającego z Malty. Robotnik skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Uzgodnienie poglądów Francji i Anglji

na współzależność reparacji i długów wojennych.

Londyn, 14 czerwca. Prasa londyńska w dalszym ciągu zajmuje się ostatniemi rozmowami paryskiemi i horoskopami wyniku konferencji lozańskiej i konferencji rozbrojeniowej.

Specjalny wysłannik „Daily Telegraphu“ donosi, że przed wyjazdem z Paryża do Genewy premjer Mac Donald określił rozmowy z Herriotem, jako dobrą wróżbę dla przyszłych konferencyj. Korespondent dodaje, że rozmowy francusko-angielskie w Paryżu mają o wiele większe znaczenie, niż to oficjalnie przyznają. W zasadzie nie istnieją bowiem więcej żadne różnice zdań między Francją a Anglją w kwestji współzależności reparacyj i długów wojennych. Francja nie żąda już, aby spłaty należące się jej z tytułu odszkodowań wojennych były wyższe, niż jej długi wojenne. Oba rządy zdają sobie sprawę, że jedynie ogólne skreślenie jednych i drugich spłat byłoby najlepszem rozwiązaniem tego problemu. Jeśli istnieją pewne różnice — pisze dalej dziennik — to jedynie w kwestji metody osiągnięcia tego rozwiązania.

W pociągu w drodze do Genewy oświadczył premjer Herriot specjalnemu sprawozdawcy „Daily Mailu“, że także w Lozannie będzie musiało być znalezione rozwiązanie, któreby przyczyniło się do przywrócenia zaufania międzynarodowego. Nawiązując do rozmowy z Herriotem korespondent zauważa, że myśl zaprowadzenia na pewien okres rozejmu zbrojeniowego, stale zyskuje na popularności i może wkrótce zostanie przedłożona przez rząd brytyjski w formie konkretnego wniosku. Wniosek ten zmierzałby do zawarcia układu w sprawie zakazu fabrykacji pewnych gatunków broni przez pewien ściśle ustalony okres czasu. Mówi się o okresie 10-letnim.

PRZEDSTAWICIELE MOCARSTW W GENEWIE.

Genewa, 14 czerwca. Wczoraj wieczór przyjechali tu pociągiem paryskim premjer angielski Mac Donald, minister spraw zagranicznych sir John Simon, premjer francuski Herriot, minister wojny Paul Boncour i dyrektor wydziału Ligi Narodów przy francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych Massigli. Wkrótce po przyjeździe do Genewy premjer Mac Donald przyjął włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

PRYWATNE ROZMOWY.

Genewa, 14 czerwca. Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było licznym rozmowom prywatnym między poszczególnymi mężami stanu. Herriot przyjął najpierw głównego delegata amerykańskiego na konferencję rozbrojeniową ambasadora Gibsona, a następnie polskiego ministra spraw zagr. Zaleskiego. Później odbyła się nowa konferencja francusko-angielska, w której wzięli udział: premjer Herriot i premjer Mac Donald, oraz angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon i francuski min. wojny Paul Boncour. W południe ambasador Gibson wydał śniadanie, na które zaprosił Mac Donalda i sir John Simona.

ROZBROJENIOWE MEMORANDUM DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Genewa. (PAT). Według wiadomości ze źródeł niemieckich, delegacja niemiecka wręczyła dziś po południu delegacjom większych państw memorandum, wyrażające pogląd Rzeszy, że ograniczenie zbrojeń, narzucone Niemcom przez Traktat Wersalski, winno nabrać charakteru ogólnego.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO LOZANNY.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) Cała delegacja polska na konferencję reparacyjną w Lozannie opuściła już Warszawę. Min. Zaleski już od dwu dni bawi w Genewie, skąd uda się do Lozanny. Z Warszawy wyjechali pp.: Lipski, Szumlakowski i Nowak. Dr. Morozewicz jest również w drodze do Genewy a radca Muehlstein uda się do Lozanny z Paryża we środę.

Niepokojąca ewolucja polityki niemieckiej.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) Dzisiejszy „Journal de Geneve“ w korespondencji z Paryża pisze, że Herriot zwrócił w rozmowie z Mac Donaldem uwagę na ewolucję polityki niemieckiej, podkreślając wzrost reakcji społecznej w w dziedzinie polityki wewnętrznej i wzrost tendencyj rewizjonistycznych w polityce zagranicznej. Herriot zwrócił dalej uwagę na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla pokoju światowego dalszy rozwój wypadków w Niemczech po linji dotychczasowej.

Moratorjum będzie przedłużone.

Paryż, 14 czerwca. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że podczas rozmów paryskich, postanowiono iż w Lozannie nastąpi przedłużenie moratorjum do jesieni lub do wiosny roku przyszłego. Dalej ma być ustanowiona komisja studjów, która ma się zająć opracowaniem projektu praktycznego zmierzającego do ostatecznego załatwienia kwestji reparacyjnej. Niemcy mają być zwolnione od wszelkich spłat stojących w związku z planem Younga. W kwestji rozbrojeniowej Francja ma się zgodzić na obniżenie swego stanu uzbrojenia o 5 do 10 procent.

Jak uratowano Haznera.

Londyn, 14. 6. (PAT). Według depeszy iskrowej od kapitana transportowca „Circeshell“, który wyłowił na pełnem morzu lotnika polskiego Haznera, pierwszemi słowami uratowanego były: „Jestem Hazner, ratujcie mój aparat“! Unoszony przez fale na przestrzeni 1.500 mil w ciągu 8 dni Hazner stracił zupełnie siły i wciągnięty został do łodzi ratunkowej całkowicie bezwładny. Zdołał jednak mimo wyczerpania wyszeptać: „Dziękuję kapitanie. Czekałem na pana 8 dni“, poczem zemdlał.

Marynarze, którzy brali udział w akcji ratunkowej patrzyli przedtem z zainteresowaniem na widniejące na horyzoncie szczątki aeroplanu, biorąc go za pływającą boję. Zauważyli jednak na nim leżące nieruchomo ciało ludzkie. Na odgłos syreny okrętowej człowiek ten poderwał się i zaczął podawać rozpaczliwe znaki. Niewiele brakowało, by pomoc ominęła lotnika, gdyż noc zapadała szybko i załoga w sam czas zdała sobie sprawę, że nie chodzi tu o pływającą boję. Jecz o unoszony przez fale aeroplan, którego jedynie przednia część wystawała z wody.

N. Jork. (PAT). Komendant „Circeshell“ donosi, iż Hazner przychodzi do zdrowia. Jest na dzieja, że jakiś statek uratuje samolot, który w stanie nieuszkodzonym pozostawiony został na południowy zachód od brzegów portugalskich. Zarząd linji w Nowym Orleanie donosi, że „Circeshell“ zawinie prawdopodobnie najpierw do Curaçao i Wenezueli, opóźniając swój przyjazd do N. Orleanu.

Statystyczny spadek bezrobocia.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.). W dniu 11 b. m. stan bezrobocia wyrażał się liczbą 269.965, co znacza spadek liczby bezrobotnych o 9.499. W Warszawie stan zatrudnienia zwiększył się o 501. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosi ogółem 41.413. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 585.

PROTEST WYBORCZY Z OKRĘGU SAMBORSKIEGO ODRZUCONY.

Warszawa. (PAT). Sąd Najwyższy oddalił protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 49 — Sambor.

POROZUMIENIE PRASOWE POLSKO—RUMUŃSKIE.

Bukareszt (PAT.) Zakończono tu dziś 7-my zjazd porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego uchwaleniem rezolucyj, dotyczących poszanowania pokoju i traktatów, przeciwdziałania fałszywym informacjom, współpracy gospodarczej i kilka rezolucyj technicznych.

Komisja ankietowa w Chinach redaguje raport.

Paryż. (PAT). Komisja ankietowa Ligi Narodów na Dalekim Wschodzie po zwiedzeniu miejscowości północnych Chin postanowiła pozostać w Pekinie i tam zredagować swój raport. Niektórzy członkowie komisji udadzą się jednak 23 czerwca do Tokjo, aby nawiązać kontakt z nowym rządem japońskim.

Dokąd zmierza Chile?

N. Jork, 14. 6. (Telef. wł.). Korespondent „N. J. Times“ zaznacza, że sytuacja w Chile wywołuje niepokój w Waszyngtonie. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Chile ma — zdaniem korespondenta — całkowitą swobodę co do decyzji, czy należy wystąpić wobec rządu chilijskiego z odpowiedniemi przedstawieniami.

———o———

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) Wiceminister Beck przyjął dziś ambasadora Laroche'a i nowo mianowanego posła rumuńskiego w Warszawie p. Cadere.

Budapeszt, 14. 6. (PAT). W miejscowości Csengelee odbył się pojedynek na kije między 2-ma dziewczętami. W wyniku pojedynku jedna z nich poniosła śmierć, a druga jest ciężko ranna. Powodem pojedynku była zazdrość o mężczyznę.

Pierwszy dekret nowego rządu niemieckiego.

ZAWIERA POSTANOWIENIA W SPRAWACH SPOŁECZNYCH.

Berlin 14 czerwca. Prezydent Hindenburg przyjął dziś kanclerza Papena, który mu przedłożył do podpisu pierwsze rozporządzenie nowego rządu Rzeszy, które ma być ogłoszone dziś wieczór. Rozporządzenie to zawiera postanowienia w sprawie utrzymania pomocy dla bezrobotnych, ubezpieczeń społecznych, oraz zawiera ulgi dla gmin w dziedzinie opieki społecznej. Rozporządzenie w sprawie postanowień wewnętrzno-politycznych ma być ogłoszone — jak to w zeszłym tygodniu zapowiadał organ narodowych socjalistów „Voelkischer Beobachter“ — we środę. Dziś dopiero wiadomo, że Hindenburg przyjął wczoraj Hitlera i posła narodowo-socjalistycznego Goeringa, z którymi odbył konferencję w sprawie rozporządzenia rządu o zniesieniu zakazu dla oddziałów szturmowych partji narodowo-socjalistycznej.

„NOWA METODA“.

Berlin 14 czerwca. Z okazji wydania pierwszego rozporządzenia, rząd von Papena wydał dziś odezwę, w której oświadcza, że nowy rząd po objęciu władzy postanowił przystąpić do walki z nędzą w dziedzinie społecznej, finansowej i gospodarczej zapomocą nowej metody. Gdyby to zarządzenia nie zostały wykonane, wówczas wszelkie inne postanowienia byłyby bezcelowe. Dlatego też rząd zapowiada, iż wszelkimi siłami będzie dążył do wykonania zadania.

OSTRZEŻENIE KATOLICKICH ZWIĄZKÓW ROBOTNICZYCH BAWARJI.

Berlin. (PAT). Katolickie związki robotnicze południowych Niemiec zwróciły się za pośrednictwem premjera Bawarji Helda do rządu Rzeszy z ostrzeżeniem, aby nie uchwalał zniesienia zakazu szturmówek hitlerowskich. Zniesienie za kazu — oświadczają związki robotnicze — groziłoby wybuchem akcji terorystycznej bojówek, będącej wstępem do wojny domowej.

PRZYGOTOWANIE DO WSKRZESZENIA MONARCHJI.

Berlin. (PAT). Przewodniczący na zgromadzeniu młodzieży nacjonalistycznej poseł niemiecko-narodowy Evering oświadczył, że okres dyktatury będzie tylko formą przejściową do wskrzeszenia w Niemczech monarchji, w której odbudowę naród niemiecki święcie wierzy.

MIN. ZARZYCKI ZWIEDZA ELEKTROWNIE RADOMSKO - KIELECKIE.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) Minister przemysłu i handlu p. Zarzycki zwiedził elektrownie Związku Elektrowni Okręgu Radomsko - Kieleckiego, w Zagożdżonie, Skarżysku i Starachowicach, celem zapoznania się z elektryfikacją okręgu radomsko-kieleckiego.

Po zamknięciu kroniki.

Kto będzie miał prawo do zasiłków bezrobocia?

Zebranie Ch. Z. Z.

W środę, dnia 15 czerwca o godzinie 7 m.) wieczór odbędzie się w Domu przy ul. Potockiego 11. Ogólne Zebranie Członków Chrześć. Związków Zawodowych

Na porządku dziennym zebrania, jako zasadnicza sprawa jest referat o nowej ustawie i nowym prawie korzystania z zasiłków z Funduszu Bezrobocia, oraz referat generała Latinika o sprawach gospodarczych.

———o———

NEKROLOGJA.

† Wacław Szymborski. Wczoraj o godz. 9.30 przed południem w mieszkaniu własnem przy ul. Topolowej l. 7. zasłabł nagle Wacław Szymborski, znany artysta dramatyczny Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Mimo interwencji lekarza pogotowia ratunkowego Szymborskiego nie można było już uratować.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 32

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

— Cóż znowu! — porwał się Bońkowski. — Niema sekundy do stracenia.

— Dałem słowo...

— Jakie?

— Hrabinie... że...

— Że co?...

— Że wstąpię do niej przed wyjściem!

— Do licha!... A zresztą... kto wie? Doskonale! Idźcie do hrabiny!

Dawidowski spojrzał nań zdumiony, skąd ta zmiana?

— Trzeba wykorzystać sposobność... — szepnął mu Bońkowski. — Musisz wyciągnąć z niej wszystko, co wie o księciu Reichstadzkim! Pamiętaj, że to jedyna Polka, która go mogła poznać osobiście. Niech ci powie, co o nim sądzi... niech powtórzy, co z nim mówiła... czy on myśli o nas... o Polsce... Te wiadomości dla nas są bezcenne! To będzie twoja karta wstępu na zebranie. Nie wejdziesz między nas z próżnemi rękoma.

— Dobrze! spróbuję! — silił się na pewność siebie Dawidowski. — Ale... czekajcie na mnie, przyjacielu!

Skoczył szybko na schodki w obawie, by jaki świadek nie nadszedł. Lecz już w połowie tchu mu brakło. Ogarnęła go ciemność, w której najmniejszy nie świecił kaganek. I brat ciemności — niepokój! Myśl, że to może zasadzka...

— Drzwi drugie na prawo! — powtarzał sobie, wymachując drogę rękami.

Natknął jednak tylko na drzwi zamknięte na wprost, tuż przy schodkach. Innych nie było tu wcale.

— Czyżbym zabłądził? — przemknęło mu się przez myśl.

Nacisnął klamkę. Drzwi ustąpiły natychmiast i znalazł się w ciemnej ubikacji, która mogła być antyszambra. Cisza tu była zupełna. Prócz słabych odgłosów odbywającej się na dole uczty, śladu nie było tu żywego ducha.

Tylko z prawej strony wsączała się wąska struga światła, jakby przez rozmyślnie uchyloną szparę.

Dawidowski, zbadawszy sytuację, przekonał się, że istotnie były to drzwi „drugie na prawo“.

Zapukał. Ani szmeru.

Zdobył się na odwagę i lekko, ostrożnie uchylił drzwi nieco szerzej.

Komnata, słabo oświetlona przez dwie świece, płonące w lichtarzu, i ogień, trzaskający w kominku, była pusta.

Wszedł.

Silne, odurzające wonie perfum wionęły ze wszech stron. Nie był to gabinet, ni salon, ni sypialnia, albo — wszystko razem. Trudno było rozstrzygnąć.

Była tam szeroka otomana, wschodniemi makatami nakryta. Był sekretarzyk z mahoniu à la Biedermeier, było coś, jakby komoda, ledwo rysująca się z pod nawału niedbale rozrzuconych przyborów do kobiecej toalety. Kilka głębokich foteli...

Drgnął.

Na jednym z nich była przewieszona suknia blado-różowa, pajęcza. Ta sama, w której hrabina dziś się zjawiła na balu... Ukradkiem dotknął cennego jedwabiu.

Myśl, że jest może śledzony...

Zrobiło mu się naraz głupio i nieswojo. Drażnił go ten buduar, perfumy i — suknia.

Jeszcze głupsze uczucie, że posadzka pod nogą za śliska.

Bardzo śliska!

Pocóż, u licha, tu przyszedł?

Uciec, uciec stąd czemprędzej! Śmielejby w polu stanąć — przed nieprzyjacielem!

Strach go zdjął nagły i już się zwrócił ku drzwiom, z których przyszedł, gdy naraz — jakby z pod ziemi — wyrosła przed nim hrabina.

Odcięła mu drogę odwrotu.

— Dokąd, kawalerze? — wionęły jej pachnące słowa.

— Przepraszam... — zająknął się — mmyśślałem, żem nie zastał nikogo.

Zdawało mu się, że posadzka staje się coraz bardziej śliska.

Hrabina była w białym, wieczornym negliżu, który bardziej niż suknia obnażał i podkreślał jej pełne, żarem zmysłów dyszące kształty. Oczy, te zdradne, niebezpieczne oczy, acz mgłą lekką zasnute, rzucały tak przeciągłe, a wyzywające spojrzenie, że biedny chłopak coraz bardziej tracił głowę.

— Wzywałam cię — zaczęła, usiadłszy na zasłanej makatami otomanie — bo już rok drugi jestem twoją „opiekunką“, a dotąd ledwie słów kilka zamieniliśmy ze sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.